

# Siedem

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH  
O WSZYSTKIEM.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

# groszy

ROK III.

WTOREK, 3 KWIETNIA 1394

NR. 90

## Insull aresztowany na wodach Bosforu

### Rząd turecki wyda go władzom amerykańskim

Ateny, 2 kwietnia.

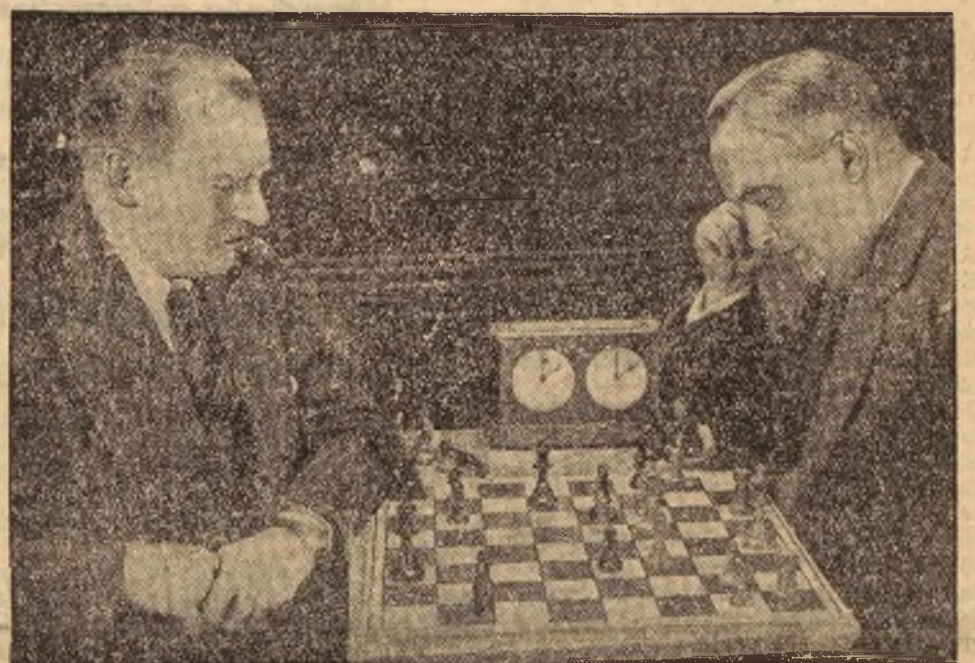
W związku z pojawieniem się na wodach Bosforu greckiego statku „Myotis”, na którego pokładzie, wbrew poprzednim informacjom, wciąż znajduje się Samuel Insull, rząd amerykański przez swego ambasadora w Turcji, Skinnera, zwrócił się do rządu tureckiego z żądaniem bezzwłocznego zaarrestowania Insulla, celem wydania go władzom amerykańskim. Departament stanu powołuje się w swej prośbie na zawartą przed niedawnym czasem umowę ekstradycyjną amerykańsko-turecką, która jednak dotychczas nie została ratyfikowana przez tureckie zgromadzenie narodowe. Rząd turecki w odpowiedzi na to żądanie zgodził się postąpić w duchu zawartego układu ekstradycyjnego, czyniąc jednak zaarrestowanie Insulla zależnym od otrzymania poświadczonego formalnie odpisu nakazu aresztowania przez władze amerykańskie i kopii nakazu aktów sprawy Insulla. Dopiero po zbadaniu tych dokumentów i stwierdzeniu, że odpowiadają one wymaganiom zawartej umowy ekstradycyjnej, rząd turecki przystąpić może do zaarrestowania Insulla i wydania go władzom amerykańskim. W międzyczasie rząd turecki zamierza ewentualnie w dniu jutrzejszym przedstawić zgromadzeniu narodowemu do ratyfikacji umowę o ekstradycji przestępców.

Statek „Myotis” zmuszony został narazić do zarzucenia kotwicy i odczekania decyzji rządu tureckiego. Radca prawny Insulla założył w rządu tureckiego przeciwko żądaniu amerykańskiego departamentu stanu, wysuwając argument, że obcokrajowy statek na wodach Bosforu, stanowiący część Dardaneli, nie może być uważany za znajdujący się w obrębie tureckich wód terytorjalnych, zwłaszcza o ile statek ten, jak w danym wypadku „Myotis”, tylko przepływa Bosfor, kierując się poprzez Dardanele na Morze Czarne.

Niezwłocznie po otrzymaniu od ambasadora Stanów Zjednoczonych przy rządzie tureckim wiadomości o warunkach, jakie postawił rząd turecki w odpowiedzi na żądanie zaarrestowania Insulla, departament stanu przesłał telegraficznie do Ankary kopię nakazu aresztowania zbiegłego bankiera.

Według otrzymanych ostatnio doniesień, gdyby instrukcje co do zatrzymania parowca „Myotis” przetelefonowane były do Ankary o 10 minut później, parowiec ten z Insullem na pokładzie byłby już opuścił port w Stambule.

Jak donoszą z Konstantynopola, w związku z aresztowaniem Insulla przez władze tureckie na pokładzie statku, płynącego pod grecką flagą, rząd turecki założył w Ankarze energiczny protest w drodze dyplomatycznej. Ze swej strony zaprotestował w Konstantynopolu przeciwko postępowaniu władz tureckich kapitan statku „Myotis”. Obrońca Insulla w Konstantynopolu wystosował do prezydenta Turcji telegram, w którym wykazuje, że aresztowanie Insulla przez policję turecką na pokładzie obcego statku sprzeczne jest z prawem międzynarodowym i że w tej sytuacji Turcja schodzi do roli amerykańskiego policjanta. Jednakowoż wszystkie te protesty nie wywarły żadnego skutku. W niedzielę Insull stanął przed trybunałem tureckim, złożonym z trzech sędziów; trybunał ten orzekł, że Insull jest obywatelem amerykańskim, rozstrzygnięcie zaś czy ma on być wydany władzom amerykańskim przekazał sąd decyzji gabinetu tureckiego. Jak jednak oświadcza półturkowsko, wydanie Insulla w ręce władz amerykańskich nie ulega żadnej wątpliwości.



Dwaj mistrzowie gry w szachy Aljechin (po lewej) i Bogoljubow (po prawej) rozegrają w Baden-Baden w niedzielę wielkanocną trzy partie decydujące ostatecznie o tytule mistrza świata.

## Tajemnica toru wyścigowego w Warszawie

Warszawa, 2 kwietnia.

Na dzień 4 kwietnia wyznaczona jest w sadzie okręgowym w Warszawie sprawa o dopingowanie koni wyścigowych.

Proces wynikał na tle 2 wypadków, które się ujawniły w sezonie jesiennym 1932 r.

W dniu 23 października zauważono, iż mający iść w wyścigu koń „Koncert” zachowuje się nienormalnie. Przy dokładnym zbadaniu okazało się, iż „Koncertowi” zrobiono jakiś zastrzyk podniecający. Konia wycofano z toru.

W kilka dni potem niespodziewanie wygrała wyścig klacz „La Sausee”. Wygrana ta wydała się podejrzana. Komisja techniczna wszczęła dochodzenie. Okazało się, iż właściciel klaczy, p. Rakower, przekupił innych żokiejów: Zygmunta Lewandowskiego i Wł. Gibka, aby umożliwili wygranę wyścigu przez „La Sausee”.

Obie te sprawy połączono razem. Za usiłowanie oszustwa pociągnięto do odpowiedzialności winnych „dopingowania” konia „Koncert”: Podgórskiego, Juliusza Ukraińczyka, Wład. Zgoniacza i chłopca stojącego Stan. Płoszowskiego. Pozo-

stali oskarżeni, a więc: Jakób Rakower i żokiej B. Gruda odpowiadają za „sfabrykowanie” zwycięstwa „La Sausee”.

Tow. wyścigów konnych zgłosiło powództwo cywilne, domagając się zwrotu strat materialnych i moralnych.

Sprawa potrwa kilka dni.

## Skutki dewaluacji Korony czeskiej

Wiedeń, 2 kwietnia.

Austriackie koła gospodarcze są poważnie zaniepokojone skutkami dewaluacji korony czeskiej. Jak twierdzą w kompetentnych kołach, skutki dewaluacji znacząco się poważniały na rynkach zagranicznych, gdzie towary czeskie konkurują coraz skuteczniej z towarami produkcji austriackiej. Również na rynku wewnętrznym import towarów czeskich wzógł się w ostatnim czasie. Austriackie sfery gospodarcze domagają się wydania zarządzeń celem ochrony rynku wewnętrznego przed konkurencją czeską.

## Min. Barthou

### Pojedzie z Warszawy do Krakowa

Warszawa, 2 kwietnia.

Wyjazd ministra Barthou z Paryża został ostatecznie ustalony na dzień 21-go kwietnia, tak, że francuski minister spraw zagranicznych przybędzie do Warszawy 22-go kwietnia. Droga prowadzić będzie przez Berlin. W związku z tem niektóre koła francuskie przypuszczają, że mini-

ster Barthou odbędzie na dworcu berlińskim krótką konferencję z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Neurathem, który niewątpliwie wyjdzie go powitać na dworcu.

Według informacji oficjalnych minister Barthou bawić będzie w Warszawie od 22-go do 24-go kwietnia. Ta część jego pobytu w Polsce będzie mieć charakter oficjalny. Dnia 24 bm. wieczorem minister Barthou uda się do Krakowa, gdzie zabawi przez jeden dzień, następnie zaś wyjedzie do Pragi. Pobyt ministra francuskiego w Krakowie będzie ściśle prywatny.

Wizyta ministra Barthou w Pradze obliczona jest na dwa dni.

## Podwyżka płac robotniczych w Ameryce

Nowy Jork, 2 kwietnia.

Największe na świecie zakłady hutnicze United Steel Corporation postanowiły podwyższyć z dniem 1 kwietnia płace robotników i urzędników o 10 procent. Zarządzenie to dotyczy 150.000 osób. Stowarzyszenie kopalń amerykańskich postanowiło zaprowadzić 7-godzinny dzień pracy przy 5-ciu dniach pracy w tygodniu. Kopalnie te zatrudniają 350.000 górników. Przypuszczalnie wszystkie kopalnie węgla będą objęte tem zarządzeniem.

## Wykrycie organizacji komunistycznej w Czechosłowacji

Praga, 2 kwietnia.

Czechosłowackie władze policyjne wpadły na trop tajnej organizacji komunistycznej, która zajmowała się szpiegostwem i uprawianiem propagandy w armii. Prywódcę organizacji Franciszka

Hampela aresztowano. Podczas rewizji znaleziono u niego znaczne sumy pieniędzy oraz świadectwo z ukończenia t. zw. akademii Lenina w Moskwie. Jednocześnie wykryto nielegalną drukarnię, w której drukowano broszury i odezwy komu-

nistyczne. W związku z tem aresztowano w Olomuńcu trzech wyższych urzędników magistratu. Ogółem aresztowano 45 osób, w tem 22 w Pradze oraz przeprowadzono 200 rewizyj domowych.

# PRZYPOMINAMY

że kto nie zapłaci gazety do 6 kwietnia nie otrzyma dalszych numerów



# Fuzja „Deutsche Partei“ z młodoniemcami

**Przed generalnym atakiem na obóz senatora dr. Panta**

W wielkanocnych numerach „Kattowitzer Zeitung“ oraz „Der Oberschlesische Kurier“ ukazał się jednakowo brzmiący komunikat, głoszący, że pełnomocnicy zwalczających się zawięzłe „Deutsche Partei“ oraz „Jungdeutsche Partei“ (młodzieńców inż. Wiesnera) po żmudnych rokowaniach, w czasie których usiłowano wszelkie istniejące między temi ugrupowaniami sprzeczności i spory, postanowili utworzyć jednolity front niemiecki na Śląsku, obejmujący obie partie. Równocześnie wydano obowiązujące już obecnie zarządzenia, zmierzające do ustalenia jednolitego kierunku politycznego oraz trwałej harmonijnej współpracy.

Podczas, gdy dawny organ katolików niemieckich „Der Oberschlesische Kurier“ ograniczył się tylko do ogłoszenia powyższego komunikatu „Kat. Ztg.“, organ „Deutsche Partei“, komentuje go obszernie, stwierdzając, że ugoda ta nastąpiła naprawdę, ale nie jest ona niespodzianką. Istniejący między temi grupami spór nie miał właściwie naturalnego podłoża, gdyż cele, jakie wytknęły sobie oba ugrupowania były zawsze już jednakowe.

„Atmosfera nareszcie oczyszcza się“ — pisze „Kat. Ztg.“ — „jakkolwiek kampania między temi 2 partiami jest obecnie już wykluczona, chodzi obecnie o to, by praca szła w przyszłości w duchu wzajemnego szacunku oraz wspólnego i bliskiego poznania się. Nowy front nie winien się jednak przemienić w jakąś wielką partię, lecz winien stanowić dalszy etap na drodze do utworzenia ponadpartyjnej wspólnoty ludowej wszystkich Niemców“.

A więc: jest wyraźna zapowiedź, że właściwie walka w obozie niemieckim jeszcze nie ustała, że to, co się stało, jest dopiero „dalszym etapem na drodze do utworzenia ponadpartyjnej wspólnoty niemieckiej“.

Jakby w odpowiedzi wzgl. ku uzupełnieniu powyższego komentarza w wielkanocnym nrze organu oficjalnego Niem. Chrześc. Partii Lud. oraz sen. dr. Panta „Der Deutsche in Polen“ ukazała się sensacyjna zmianka pt.: „Zersetzungsarbeit wird fortgesetzt“ („Uprawianie dalszej roboty destrukcyjnej). Pismo sen. dr. Panta, opuszczonego obecnie już też przez dru-

giego przywódcy swego obozu, posła Franza, (który w Białej zadeklarował się nagle jako zwolennik „nowej linii politycznej“), przestrzega swych członków, że w najbliższych dniach na zlecenie „zgóry“ rozpoczęty ma być nowy generalny atak na niemiecki obóz katolicki, którego zadaniem ma być zupełne rozbięcie Niem. Chrześc. Partii Ludowej, a który głównie skoncentrowany ma być na osobie sen. dr. Panta. Organ Panta donosi w związku z tem, że jest dokładnie poinformowany o planach tych i zdemaskuje, w swoim czasie, mroźną zdradę się zarzutem „antyniemieckiej“ propagandy.

Pismo nasze, obserwując już od samego początku wszelkie odruchy w tutejszym obozie niemieckim, jeszcze w chwili trwania zażartej walki między dzisiejszymi sojusznikami, zwracało uwagę, że mimo daleko sięgających sprzeczności w obu partiach, właściwie łączy one do jednego i tego samego celu i dlatego też z góry prze-

widywałam, że prędzej czy później dojdzie do ugody między nimi kosztem oczywiście usunięcia kilku skompromitowanych polityków. Pierwszą ofiarą tego porozumienia był nagle odwołany z stanowiska nac. red. „Katt. Ztg.“, dr. Krull. Kto będzie następną ofiarą, okaże najbliższa przyszłość. Równoległe z oczyszczaniem atmosfery w obozie niemieckim toczą się narady nad „oczyszczaniem stajni Augusta“, jak przywódca młodoniemców nazywał Ulitzowski „Volksbund“...

W każdym razie najbliższe tygodnie przyniosą nam w życiu mniejszości niemieckiej dużo interesujących zmian i niespodzianek.

Wiadomość o fuzji obu partii niemieckich, zamieszczona w obu miejscowych pismach niemieckich w numerze z dn. 1 kwietnia brzmi trochę nieprawdopodobnie, aczkolwiek oba pisma traktują ją poważnie.

## 3 rewolwery i 12.000 złotych

**Nieudane włamanie w Świętochłowicach**

W nocy na Wielki Piątek włamali się nieznani dotychczas sprawcy do kasy Urzędu Pośrednictwa Pracy w Świętochłowicach.

Przy pomocy podrobionych kluczy udało im się dostać do biur, gdzie rozpoczęli „robotę“ około otwarcia kasy o-

gniotrwałej, gdzie znajdowało się 12.000 złotych. Po wielu usiłowaniach zdołali kasę otworzyć i zabrać 3 rewolwery. Do pieniędzy złodzieje się nie dobrali, gdyż znajdowały się one w górnej części kasy.

Po zabraniu rewolwerów złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku.

## Szef oszukańczej „kapituły“

**znalazł się nareszcie za kratkami**

Dnia 29 bm. zatrzymano w Lublińcu Strzelczyka Konrada, liczącego lat 29, a zamieszkałego w Stebiowie (powiecie Lublińskim), pod zarzutem oszustwa, i wraz przekazano go władzom sądowym w Lublińcu.

Wymieniony utworzył komitet t. zw. „Kapituły Orderu Wolności i Krzyża Wolności“, poczem za opłatą od 20 do 30 złotych wysyłał różnym osobom zagranicą wspomniane „ordery“. Na zarządzenie władz sądowych przeprowadzono w mieszkaniu Strzelczyka rewizję domową, i

zajęto wszelkie druki, pieczętki i korespondencję, mającą styczność z wysyłaniem tych orderów.

Strzelczyk w czasie badania przyznał się, że ordery „Gwiazda Wolności“ względnie „Krzyż Wolności“ wysłał do około 150 osób, a uzyskane tą drogą pieniądze zużył dla własnych celów.

Swego czasu pierwsi zwróciliśmy uwagę na tę aferę na podstawie doniesień pism amerykańskich, które pisały o tajemniczych „orderach“ z Polski.

## Dla najbiedniejszych...

Na święta Wielkanocne uwzględniły próby Katowickiego Okręgu „Caritas“ i ofiarowały podarki dla najbiedniejszych firmy.

Concordia — 1 beczkę śledzi, Rösner — 10 kg. smalcu, Poloczek — 15 kg. kiełbasy, Kocz — różnego towaru wartości 8,40 zł., Nebel — 1 kg. kiełbasy, Kaluza — 25 kg. smalcu, Silesiabacon — 25 kg. kiełbasy, Kurzeja — 1 1/8 kg. kiełb., Ochmann — towaru za 30,00 zł. Duda — około 5 kg. wafelbani, Herrmann — 7 1/2 kg. wafelbani, p. Stalówna — 10 zł. p. Schreiberówna — 15,00 zł. Wojciechowski — towaru za 21,90 zł.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom składamy Wszystkim P. T. Ofiarodawcom składa „Caritas“ w imieniu ubogich jak najserdeczniej „Bóg zapłać“. Inne firmy, które z jakichkolwiek powodów nie przyczyniły się do urzeczywistnienia „Święconego“ biednym, prosimy uprzejmie pamiętać o tej instytucji dobroczynnej po świętach.

## 10-lecie żeńskiego S. M. P.

S. M. P. żeńskie w Mysłowicach obchodziło uroczyste w drugi dzień Wielkanocy — 10-lecie swego istnienia, na które przybyły liczne delegacje młodzieży ze standardami okolicznych miejscowości i delegacje organizacji społecznych.

O godz. 10-tej wyruszył z przed Katolickiego Domu Ludowego okazały pochód z orkiestrą — na nabożeństwo. Piómonie kazanie wygłosił ks. patron Nowak. Młodzież odśpiewała swój hymn.

Po nabożeństwie młodzież wróciła pochodem przed KDC., gdzie wraz ze swymi opie-

kunami i opiekunkami stanęła do wspólnej fotografii.

O godz. 16.30 odbyła się w wielkiej sali KDC. akademii ku uczczeniu 10-lecia młodzieży żeńskiej w Mysłowicach. Na program zostały się: deklamacje, śpiew chórny, odczytanie kroniki S. M. P. wreczenie 10-ciu dyplomów zasłużonym drużynom — przemówienie ks. prałata Dra. Bromboszcza, ks. patrona Nowaka, tańce przedstawienie amatorskie dwóch sztuczek i żywy obraz.

Przedstawicielki Siostrzanych organizacji z Katowic, Król. Huty Szopienice, Zależa i in. złożyły swe życzenia S. M. P. Mysłowickiemu.

Na uroczystości byli obecni prawie wszyscy dawni Księża Patronowie tego Stowarzyszenia z poza Mysłowic.

Cały obchód zapisał się głęboko i na długo w pamięci młodzieży myslowickiej i jego uczestników.

## Kronika Zagłębia

— SAMOBÓJSTWO W BEDZINIE. 1 bm. Zygmunt Liduch zam. w Bedzinie, Kościuski 50, usiłował popełnić samobójstwo, pijąc esencję octową. Powód rozpaczliwego kroku narazie nieznany.

— ZAOPATRZYŁ SIĘ. 1 bm. p. Izaakowi Wexelmanowi w Bedzinie, Sączowskiego 27 skradziono mydło pachnące i perfumy, wartości 300 zł.

— KRADZIEŻ ROWERU. P. Władysławowi Zielińskiemu w Sosnowcu, Strzelecka nr. 2, skradziono rower z zamkniętej piwnicy.

— REMONT OCTOWNI W ZAWIERCIU. W Zawierciu przystąpiono do remontu fabryki octu, która w najbliższym czasie ma być

## Kronika Śląska

— ARESZTOWANIE DEZERTERA. W czasie przekraczania granicy na odcinku Dworzec Bytom — aresztowano niejakiego Waltera Szczyrbę, który swego czasu uciekł do Niemiec przed poborem do wojska. Osadzono go w więzieniu. (as)

— WŁAMANIE. W Chorzowie na szybie „Hugona“ dokonano włamania do materiałowego magazynu przedsiębiorcy przemysłowo-budowlanego inż. Alfonsa Rembalskiego z Król. Huty. Z magazynu skradziono różne przedmioty wartości 500 zł. (as)

— KOMUNIKACJA AUTOMOBILOWA NA LINII KATOWICE-SIEMIANOWICE. Pierwszy autobus linii Katowice-Siemianowice po cząwszy od dnia 3 kwietnia br., odjeżdżać będzie z Katowic do Siemianowic o godzinie 6.30, zaś z Siemianowic do Katowic o godzinie 6.40. Od tegoż dnia zmieniono cenę na poszczególnych odcinkach linii autobusowej Siemianowice-Król. Huta, przyczem autobus kursować będzie przez Górę Redena.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Oflika Franciszka w Katowicach, ul. Miarki 14 i skradli 440 zł., srebrny zegarek męski, srebrny zegarek damski bransoletkowy i złotą obrączkę ślubną, łącznej wartości 560 zł. Poza tem po wyważeniu drzwi weszli nieznani sprawcy do mieszkania Warzychowskiej Pauliny w Katowicach przy ul. Francuskiej 27 i skradli złoty zegarek damski z dewizką wlośnianą, oprawioną w kość jeleniową, srebrną papierosnicę, zimowy płaszcz damski i 17 zł., łącznej wartości około 500 zł.

— ZŁODZIEJ W SPÓDNICY. W ostatnich dniach zatrzymano w Lublińcu Grylińską Marię z powiatu Częstochowskiego, obecnie bez stałego zamieszkania, która w czasie pobytu w mieszkaniu Gertrudy Skorupy i Antoniny Lenarczyk w Lublińcu, skradła 2 suknie, bieliznę damską i parę trzewików. Sprawczyńnię oddawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu, a skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanym.

— KURS SPAWANIA I CIĘCIA METALI. W dniu 4 kwietnia 1934 r. o godzinie 17-tej rozpoczęła Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy wspólnie ze Stowarzyszeniem dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Katowicach przy ul. Zamkowej nr. 20 (Huta Marta), specjalny kurs spawania i cięcia metali. Ewentualne dalsze zgłoszenia przyjmuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego 3 — gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 68, tel. 335-37, oraz Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce, oddział w Katowicach ul. Zamkowa nr. 20 (Huta Marta).

— „KSIĘŻNICZKA RÓŻ.“ W BIELSZOWICACH. Dnia 8 kwietnia b. r. odegra l. drużyna harcerszy w Bielszowicach na sali p. Wesołej operetkę w 3 aktach p. t. „Księżniczka Róż“. Przygrywać będzie cała orkiestra kopalni Bielszowice pod batutą p. kapelmistrza Bronnego. Początek o godzinie 19-tej. Bilety wcześniej nabyć można u p. Sopory Bielszowice ulica Piaskowa 8.

— PLAN MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO W MYŚLOWICACH. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Mysłowicach wydało w ciągu 10 miesięcy 1933 r. — 2106 bonów żywnościowych na sumę 1053 zł., udzielono 40 zapomóg pieniężnych i w naturaljach. Pod stałą opieką Stow. jest 85 rodzin i 96 osób samotnych — Prześlęciwo było pod opieką 73 rodziny i 75 osób samotnych. Odwiedzin ubogich było 1087. Stow. urządziło „Święcone“ i gwiazdkę dla ubogich i obdarowało 144 dzieci do 1 komunii św. Obrót Kasowy Stow. wynosił 4927 zł. czego 2.350 zł. jest darem probostwa. Popierajcie akcję miłosierdzia chrześcijańskiego.

uruchomiona. Przy remoncie zatrudniono 30 robotników.

— NOMINACJE. Z dniem 1 b. m. komendant powiatowy P. P. na powiat będziński p. kom. Koeuper mianowany został nadkomisarzem, kierownik wydz. śledczego w Sosnowcu — podkom. Rosolowicz — komisarzem, kierownik komisariatu w Dąbrowie, asp. Leo — podkomisarzem, asp. Jasiński ze szkoły policyjnej na Piaskach — podkomisarzem.

Ze służby śledczej w Sosnowcu: st. post. Borkowski, Skiba i Ludwik — przodownikami, a post. Holewa, Wołoszyk, Franczyk, Myński i Nowacki — starszymi posterunkowcami.

— WYPADEK ROWERZYSTY. 31. bm. o godz. 11.45 inż. Eugeniusz Łopuszyński z Sosnowca, Narutowicza 44 prowadząc samochód należał na rowerzystę Kazimierza Sosalskiego, który odniósł lekkie obrażenia ciała.

Wtorek	Dziś: Ryszarda
3	Jutro: Izidora roln.
Kwieciana	Wschód st.: g. 5 m. 32
1934	Zachód st.: g. 18 m. 37
	Długość dn.: g. 13 m. 06

### Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 19.30 „Czarna” (wytop A. Serf i A. Dąbala).

ŚRODA: g. 20 „Klub kawalerów” (przedst. sprzeczne).

CZWARTEK: g. 20 „Towarzysz” (przedst. sprzeczne).

SOBOTA: g. 20 „Towarzysz”.

### Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

KRÓL. HUTA: środa: g. 19.30 „Oleśnica”.

RYBNIK: piątek: g. 20 „Pierś”.

BIELSKO: sobota: g. 20 „Pierś”.

### TEATR W CZĘSTOCHOWIE.

Wtorek, 3 kwietnia 1934 r.

Teatr Kameralny: „Ten i tamten”.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Baroud”. Casino: „Książę Arkady”.

Colosseum: „Zemsta Dra Fu-Manchu”. Palace: „Pat i Patachon w pensjonacie żeńskim”.

Rialto: „Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.

„Pierś”.



# Samochód najechał na dwoje dzieci w Sosnowcu

## Tłum usiłował złuczcować... niewinnego szofera

W ub. niedzielę przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Dalekiej w Sosnowcu samochód osobowy, prowadzony przez szofera Tadeusza Koreptę, najechał na dwoje nieletnich dzieci — 14-letnią Annę Hensel i 9-letniego Stanisława Zawadzkiego, Daleka 4.

Dzieci uderzone zostały samochodem z taką siłą, że upadając na kamienny bruk ulicy, straciły przytomność. Chłopczyk odzyskał wkrótce przytomność i czuje się nieźle. Stan dziewczynki jednak, przewiezionej do szpitala, jest bardzo ciężki.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum ludzi, którzy przybrali groźną postawę wobec winnego szofera. W międzyczasie nadjechał drugi samochód, prowadzony przez Władysława Jaworskiego, który się zatrzymał. Niejaki Stanisław Nikiel i kilku innych osobników, sądząc, że to Jaworski jest sprawcą strasznego nieszczę-

ścia, usiłowało go go złuczcować. Samochód skończył się jednak fatalnie, bo Nikiel, wybiwszy szybę samochodu, tak

straszenie okaleczył się, że osłabionego bardzo dużym wpływem krwi, odwieziono do szpitala.

## Fatalne skutki wpływu złego ośroczenia

### Uczeń szkoły rzemieślniczej — złodziejem

31 ub. m. na stacji kolejowej w Kazimierzu okradziono łodzianina Włodzimierza Gryndla, któremu skradziono walizkę z garderobą. Zawiadomiona policja zarządziła obławę i zdołała ująć jednego ze złodziei — 19-letniego Jana Wojciewa, któremu odebrano skradzioną walizkę.

Drugi złodziej zbiegł. Jednak znane jest nazwisko jego. Jest to 18 lat liczący Tadeusz Jankowski, b. uczeń szkoły rzemieślniczej w Maczkach, którego nędza i otoczenie popchnęły na drogę przestępstwa.

## Święta w Warszawie

### minęły spokojnie

Święta przeszły w Warszawie naogół spokojnie, przedewszystkiem zaś bardzo skromnie z powodu kryzysu. Jak obliczają kupcy, obroty przedświąteczne były w tym roku około 20 proc. mniejsze, niż w roku ub. Mimo zakazu strzelania, nie oberażało się bez rzucania petard na ulicach względnie podkładania ich pod przejeżdżające tramwaje. Kilkaśście wybuchów miało miejsce na placu Grzybowskim, oraz na ulicach Bagno i Twardzej; eksplozje te pochłonęły jedną ofiarę, która obecnie walczy ze śmiercią, wskutek bowiem wy-

buchu petardy został ciężko ranny robotnik Stefan Skrzypek. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Nadto od wybuchów odniosło lżejsze obrażenia kilkanaście osób, które opatrzyło na miejscu pogotowie ratunkowe. W pierwszym dniu Świąt pogotowie ratunkowe opatrzyło również 15 rannych w bójkach. W ciągu Świąt dwie osoby zostały przejechane przez jadące „na pełnym gazie” taksówki; zanotowano również dwa zamachy samobójcze.

## Żyto wypiera pszenicę

### Obniżenie kultury rolnej

Według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego przestrzeń obsłana zbożami ozimymi — pszenicą, żytem i jęczmieniem — w porównaniu z rokiem poprzednim w sumie zmianie nie uległa. Zmieniła się natomiast przestrzeń, zajęta pod każde z tych zbóż, — pod pszenicę spadła o 0,8 proc., wzrosła natomiast dla żyta o 0,2 proc. i jęczmienia o 0,4 proc. Jeżeli przeliczyć to na hektary, otrzymamy, że ob-

szar obsiewu pszenicą uległ redukcji mniej więcej o 12 tys. ha, żytem natomiast — wzrósł o 11.500 ha i jęczmieniem o 200 ha. Innymi słowy mówiąc, przy niezmięniętej przestrzeni uprawnej obsiew żytem i jęczmieniem wzrósł prawie matematycznie ściśle kosztem pszenicy, którą zastąpiono mniej wymagającymi zbożami.

W czasach normalnych możnaby to było złożyć na karb przypadku, gdyż tego

## Krwawe najście na sklep w Król. Hucie

### Właściciel domu nasłał zbirów na lokatora

W ub. sobotę miało miejsce krwawe najście na sklep w Król. Hucie. Do składu kapeluszy przy ul. Wolności wtargnęło kilku osobników, którzy wyważyli drzwi składu i z szafy powyrzucali towar. Następnie skradli oni 80 kapeluszy i 100 czapek, wartości 2.000 zł. Właściciel składu,

Wolf Rubinfeld, stawiał opryszkom opór, został jednak bardzo dotkliwie przez nich pobity.

Jeden z napastników zadał właścicielowi składu cios siekierą w głowę. Rannego w ciężkim stanie odstawiono do szpitala.

## Dymisja biskupa d'Herbigny

„Observatore Romano” donosi, że Ojciec św. przyjął prośbę o zwolnienie z powodu złego stanu zdrowia biskupa d'Herbigny ze stanowiska prezesa komisji Pro Russia. Jak wiadomo, z osobą biskupa d'Herbigny łączono w swoim czasie pogłoski na temat ewentualnego zbliżenia między Watykanem a Rosją Sowiecką.

rodzaju wahania zawsze mogą się zdarzyć. Ponieważ jednak i w roku poprzednim stwierdzono to samo zjawisko, trudno przypuszczać, aby to stało się wyłącznie skutkiem przypadku. Potwierdza to w zupełności rozejście się w warunkach miejscowych. W województwie poznańskim obsiew pszenicą został utrzymany na poziomie poprzednim, w woj. pomorskim wzrósł o 1,5 proc., na Śląsku — o 0,3 proc. A więc w dziedzinie o wysokiej kulturze rolnej, obszar ten nie tylko został utrzymany, ale nawet wzrósł cokolwiek.

W woj. owogrodzkim natomiast przestrzeń zajęta pod pszenicę zmniejszyła się o 3,3 proc., w stanisławowskim o 5,5 proc., i w tarnopolskim o 5,2 proc. Województwa zatem o kulturze rolnej niższej obniżyły nieraz poważnie obszar obsiewu pszenicą. Mutatis mutandis to samo zachodzi i w innych dzielnicach. Jeżeli wziąć województwa centralne, to w warszawskim przestrzeń pod pszenicę zwiększyła się o 0,7 proc., w łódzkim i kieleckim o 1,7 proc., w lubelskim o 1,4 proc., natomiast w białostockim spadła o 0,5 proc.

Tym sposobem przestrzeń uprawy pszenicy wyraźnie znajduje się w ścisłym związku z poziomem kultury rolnej danej miejscowości, a jej spadek można wyjaśnić wyłącznie obniżaniem się tej kultury. Z tego stanowiska jest to objaw wysoce niepokojący. Gorzej się uprawia i nawozi, mniej się stosuje nawozów mineralnych, a w rezultacie żyto wypiera więcej wymagającą pszenicę. Dla rolnictwa jest to czystą stratą jeszcze i z tego względu, że pszenica jest o 25 proc. droższa od żyta. Koła rolnicze winny zwrócić uwagę na cofanie się uprawy przestrzeni pszenicy jako na ostrzeżenie poważne. Obniżyć kulturę gleby łatwo, ale podnieść ją szybko niepodobna. Na to trzeba częstokroć dziesiątków lat.

## Z rady gminnej w Orzegowie

Dnia 29 ub. m. zebrała się rada gminna w Orzegowie, aby załatwić przed świętami szereg spraw gminnych.

Na porządku obrad było aż 28 spraw.

Na wstępie posiedzenia, naczelnik gminy Tomanek zawiadomił radę, że ławnik Nowak złożył urzędowe oświadczenie, iż nie należy już do niemieckiej frakcji w radzie gminnej. Z ważniejszych punktów porządku dziennego podnieść należy: Wybór w kilku komisjach gminnych następców (Miketa, Gawron, Cmiel) radnego z frakcji niemieckiej, Piotra Owczarka, który ścigany za kradzież przebywał zagranicą. Pozatem w miejsce ks. prałata Sigull, który opuścił parafie, oraz dr. Muchy, który wyprowadził się do Niemiec, wybrano ks. dziekana Boryńskiego i lekarza dr. Kusęgo do komisji ubogich. Zatwierdzono umowę z Spółką Akcyjną „Godulla” w sprawie kosztów rozbudowy drogi do Goduli. Załatwiono również budowę szatni na boisku. Postanowiono rozpisac konkurs na budowę tej szatni z tem, że zezwoli się na budowę prywatnej osobie, która wznosząc szatnię wybudować może i mieszkanie dla siebie. Osobie tej polecono by funkcje stróża boiska i zezwolono na prowadzenie wyszynku mleka, wody sodowej etc. Sprawę rent inwalidzkich, wypłaconą zaliczkowo przez gminę polskim rencistom za niemiecką Spółkę Bracką, załatwiono o tem sposób, że umorzono wypłacone kwoty w stosunku do inwalidów, którzy renty otrzymali. Powzięto jeszcze ważną dla miejscowych organizacji społecznych uchwałę, a to, że organizacje, używające sal szkolnych na zebrania w porze wieczornej, płacić będą odtąd za prąd elektryczny, jeżeli jego zużycie przekroczy 5 kwł. miesięcznie.

Budżet na rok 1934/35 zmniejszono z polecenia władzy nadzorczej o 30.000 zł.

Żywa dyskusję wywołała sprawa zwrotu kosztów leczenia Rudnerowej i Sliwianki wywołanego przez magistrat w Król. Hucie w wysokości 1.000 zł.

Pod koniec obrad naczelnik gminy zawiadomił o wyniku rewizji, przeprowadzonej przez Wydział Powiatowy w wszystkich oddziałach urzędu gminnego.

## Humor

### W ROSJI

#### SOWIECKIEJ.

— Co wasza krowa daje atrament zamiast mleka? To cud.

— Co tam za cud... to Komisariat Rolnictwa żywi ją okólnikami, więc coś innego ma dawać.

— Symche, co to jest sterylizacja?

— Dla czystości rasy to dobrze jest ale trochę późniono.

— Ny?

— Gdyby tatę Hitlera sterylizowali, toby jego wcale na świecie nie było.

### DZIWNY ZBIEG

#### OKOLICZNOŚCI.

Szeł: — Wydaje mi się to dziwnem, że pańska babka umarła właśnie w momencie, kiedy ma się odbyć wielki mecz piłki nożnej.

Urzednik: — O... panie dyrektorze... i takby na niego nie poszła.

### MIEDZY

#### FACHOWCAMI

— Z moim wyglądem można zrobić pieniądze...  
— Frajer jesteś, do tego potrzebna drukarnia, a nie twoja gęba!

Zanim się jednak pożegnały, musiały przyobieczać, że około drugiej godziny zjawią się na obiedzie we dworze.

Obie kobiety pozostały znowu same. Na widok skromnego domku, stojącego w gródce pełnym róż, lilii, lewkonij, i innych kwiatów, Olga doznała uczucia radości i ulgi.

Na donośny i przeciągły głos dzwonnka zjawiła się w drzwiach domku starsza kobieta, służąca ciorki Agaty, która również słyszała już o przybyciu swej pani i przywitała ją z radością.

W jadalnym pokoju zastały stół zastawiony do śniadania; w filiżankach dymiła się kawa, a na tacy leżały bułki, obok zaś świeże masło.

Po śniadaniu służąca pokazała Oldze jej pokój.

Gdy młoda kobieta weszła do niego, zdziwiła się przyjemnie.

Białe, muszlinowe firanki w oknach, doniczki z kwiatami, jasne meble, wszystko było ogromnie miłe i swojskie.

Tutaj może się uleczyć jej chore serce!

Olga westchnęła ciężko.

Niebezpieczeństwo odkrycia jej nazwiska zdało się być zupełnie usuniętem. Na szczęście dla niej, rodzina Janusza nie interesowała się zupełnie jego pierwszym małżeństwem, które uważała za mezalians i nie pytała wcale o nazwisko jego żony.

Czy jednak nie było to dziwne zrzadzenie Boże, że dostała się właśnie do Lipczyc, w pobliże tak blizkiego krewnego Janusza?

Czy widok jego nie będzie jej codziennie przypominał męża i dzieci?

TU WYCIĄĆ

— 80 —

— 77 —

ny! I do modelki, która pozwala mojemu narzeczonemu i którą ja znam!

Tylko, że modelka była brunetką i trochę starszą od pani.

Jerzy — zwróciła się do narzeczonego — co ty na to powiesz?

Hrabia był jeszcze ciągle ogromnie zmieszany. Nie dziwiło to jednak nikogo. Musiał i on być zdumiony tem nadzwyczajnem podobieństwem.

Uśmiechnął się z przymusem.

— Dzielę powszechne zdumienie — rzekł. — Ale może — skłonił się lekko Oldze — pani Wolska będzie mogła dać nam bliższe objaśnienie.

Ja malowałem tę Madonnę. Modelka, której użyłem do tego obrazu i do której pani jest tak nadzwyczajnie podobna, była pokojówką w domu mego kuzyna, Janusza Dembskiego.

Czy może młoda dziewczyna, która wyrastała znacznie ponad swe otoczenie i tylko skutkiem fatalnego zbiegu okoliczności zmuszona była przyjąć miejsce służącej, jest jaką krewną pani?

Możnaby ją wziąć za siostrę pani!

Olga poczerwiała lekko. Przez kilka sekund wahała się z odpowiedzią.

— Myśli pan zapewne o mej siostrze Klarze — skłaniała wreszcie, gdyż nie miała innego wyjścia.

— Jest ona o rok starsza odemnie, a ponieważ nie mogła znaleźć odpowiedniego dla siebie zajęcia, przyjęła miejsce służącej u hrabiego Dembskiego

— W takim razie rozumiem wszystko.

O ile wiem, porzuciła je już jednak.

Hrabia Jerzy skinął głową.

Ale siostrze pani nie było z pewnością dobrze



## Kandydat na generalnego dyrektora Huty Pokój

Według krążących po Katowicach pogłosek, stanowisko generalnego dyrektora Huty Pokój, opróżnione przez inż. Surzyckiego po zamianowaniu go nadzorcą sądowym „Wspólnoty Interesów”, miałby objąć b. wicemin. Komunikacji, przedtem zaś b. dyrektor Zakładów Modrzejowskich i komisarz demobilizacyjny na Śląsku inż. Gallot.

Relestrując te pogłoski musimy zauważyć, że kandydatura ta wydaje się nam dość nieprawdopodobna, jednak w czasach obecnych dość wiele dzieje się nieprawdopodobieństw.

## Niepokoje w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że w Grenadzie zabity został wyrzuceniem z rewolweru agent policyjny, który chciał aresztować jakiegoś podejrzanego osobnika.

W Maladze doszło do wymiany strzałów między policją, a grupą komunistów, która pod groźbą rewolwerów zatrzymała autobus i wylała benzynę ze zbiorników. Jest kilkunastu rannych, dokonano trzech aresztowań. Gubernator miasta nakazał wstrzymać ruch autobusowy i tramwajowy.

## 6-letni chłopiec pod kołami samochodu

W ub. niedzielę, w godzinach popołudniowych ulicą Król-Hucka w Dębie jechał samochód, kierowany przez adw. dr. Andrzeja Pacha z Katowic. W pewnym momencie pod samochód wpadł 6-letni Włademar Kołoch, który doznał wstrząsu mózgu i złamania obojczyka. W stanie beznadziejnym przewieziono chłopca do szpitala miejskiego w Katowicach. (as).

## Dwa pożary pod Sączowem

16 bm. w Sączowie na „Pustkowie”, pow. Będziński, wybuchł pożar w domu Władysława Czapl. Spłonął tylko dach, bo pożar ugasiła miejscowa straż. Straty wynoszą 1.500 zł. W tymże dniu wskutek wadliwego urządzenia komina powstał pożar w domu Marii Kotułowej, zam. w Niezdarze. Pożar zlikwidowała straż. Straty około 1.200 zł.

## Świąteczna „wizyta” włamywaczy w Katowicach

I b. m. w godzinach popołudniowych włamali się przez okno do kuchni, a następnie do mieszkania Stefana Niznera, zam. w Katowicach przy ul. Piłsudskiego 53, łacy nieznanymi sprawcy, którzy porobili zamki od szuflad, poczem skradli 100 zł. gotówki, oraz biżuterję nieustalonej dotychczas wartości, zbiegli.

Zawiadomiona o włamaniu policja, wszczęła śledztwo i jest już na tropie sprawców. (as).

# Sakrament szatana w Niemczech

## Odważny głos biskupa berlińskiego

Głośnie echem odbiło się w całym Niemczech kazanie wygłoszone w Wielki Piątek przez biskupa diecezji berlińskiej ks. dr. Baresa w obecności 20 tys. wiernych zebranych na olbrzymim placu przed kościołem św. Jadwigi w Berlinie. W ostrych słowach wy-

stąpił biskup przeciwko „literaturze pogańskiej” szerzącej się dziś w Niemczech, którą nazywa „Sakramentem szatana”, zrodzonym z grzechu i grożącym zagładą całemu narodowi niemieckiemu. Znamieniem obecnej chwili — mówił biskup jest powszechna trwo-

ga i ucieczka przed własnym sumieniem. Nie ma drogi pośredniej między Chrystusem, a Antyrysem, między prawdą a kłamstwem. W mocnych słowach zwrócił się następnie dr. Bares do ludności katolickiej Berlina wzywając ją do odważnego wytrwania przy kościele i przypominając słowa ewangelii, że wróża pęknie nie przełamie dzieła Chrystusowego. Można łamać instytucje polityczne, ale z kościołem Chrystusa wrogowie nigdy nie dadzą sobie rady. Kazanie to wywołało w kołach narodowo-socjalistycznych ostre protesty.

## Proces „Żelaznej Gwardji” w Bukareszcie

W procesie „Żelaznej Gwardji” trybunał wojenny zakończył w sobotę badania świadków, z których wielu zrzekła się zarówno obrona jak i oskarżenie. Następnie zabrał głos występujący w charakterze prokuratora generała Detrobicascu domagając się kary bezterminowych ciężkich robót dla trzech uczestników zamachu na premiera Duda, bezterminowych lub długotrwałych ciężkich robót w zależności od ewentualnych okolicz-

ności łagodzących dla 4 oskarżonych w tej liczbie dla Corneliu Codreanu i gen. rezerwy Cantacuzino. Dla pozostałych 48 oskarżonych domagał się kary więzienia od roku do 10 lat. Uzupełnił przemówienie oskarżycielskie płk. Hotineanu. W poniedziałek rozpoczyna się przemówienia obrońców. Wyrok prawdopodobnie ogłoszony będzie w czwartek.

## 250 rybaków na krze lodowej

Z Moskwy donoszą, że w zatoce fińskiej łamacz lodów „Truwor” odnalazł 250 rybaków, którzy wraz z 65 końmi znaleźli schronienie na krze lodowej. „Truwor” płynie obecnie do Leningradu.

## „Moja droga do Hitlera” Socialista Severing h itlerowcem

„Rheinisch-Westfälische Zeitung” zapowiada ukazanie się w najbliższej przyszłości pamiętników głośnego do niedawna działacza socjaldemokracji niemieckiej i b. ministra spraw wewnętrznych Prus, Severinga. Tytuł tych pamiętników ma brzmieć: — „Moja droga do Hitlera”.

Jak okazuje się, Severing przebywa stale w Berlinie i jest na usługach rządu

hitlerowskiego. Pobiera on pełną pensję ministra, a zadaniem jego jest opracowanie wyzerpującego memoriału na temat działalności niemieckich organizacji monarchistycznych. Rząd hitlerowski — jak wiadomo — bardzo uważnie śledzi wszystkie posunięcia i działalność niemieckich monarchistów.

## Rokowania gospo'arce M. Ententy

W stolicy Rumunii bawi od kilku dni czechosłowacka delegacja handlowa, celem przygotowania konferencji gospodarczej państw Małej Ententy, która odbędzie się w Bukareszcie w końcu kwietnia. Poza tem delegacja omówi szereg aktualnych zagadnień gospodarczych, interesujących oba kraje, związanych z wpływającym w dniu 1 kwietnia terminem konwencji handlowej.

## 300 tysięcy pielgrzymów w Rzymie

W niedzielę wielkanocną plac przed bazyliką św. Piotra i gmach bazyliki wypełniły się tłumem około 300.000 pielgrzymów, z których przeszło połowa przybyła z zagranicy.

Uroczyste nabożeństwo w bazylice związane było nie tylko ze świętem Wielkiejnocy, lecz również z kanonizacją założyciela zakonu Zależanów, Ks. Bosco, oraz z zakończeniem roku świętego. W uroczystym nabożeństwie i wspólniej procesji uczestniczyli włoski następca tronu, samska para królewska, książęta niemieccy, austriaccy i hiszpańscy, rodzina Oica św., korpus dyplomatyczny akredytowany przy Watykanie oraz szereg innych wybitnych osobistości z pośród duchowieństwa i sfer świeckich. Po ogłoszeniu kanonizacji błg. Don Bosco Ojciec św. odprawił pontyfikalną Mszę św., następnie zaś Ojciec św. udzielił Swego błogosławieństwa „urbi et orbi”.

## Reichswehra tworzy jądro przyszłej armji szturmowej Niemiec

„Mercure de France” z 1 kwietnia ogłasza artykuł, poświęcony mobilizacji armji niemieckiej. Jakby wynikało z cyfr na rok 1932, obecna Reichswehra składa się z 4.300 oficerów, 21 tys. podoficerów i 64 tys. żołnierzy, podczas gdy normalny stosunek wynosi 1 podoficer na 15 żołnierzy. Kompanja piechoty Reichswehry liczy 30 podoficerów. Kompanja w czasie mobilizacji posiada tylko 9 podoficerów. Znaczący to, że każda jednostka może dostarczyć kadr dla trzech jednostek. Każde pułk w czasie pokoju tworzy więc kadre trzech pułków, czyli dywizji. Każda kompanja zmobilizowana składa się z 150 żołnierzy, z czego 50 żołnierzy armji czynnej, 25 rezerwistów i 75 z oddziałów szturmowych. Reichswehra posiada 119 pułkowników, mając tylko 41 pułków oraz 703 wyższych oficerów, przydzielonych do 265 istniejących batalionów. W każdym pułku piechoty istnieje więc 3

pułkowników, w każdym zaś pułku artylerji 6 pułkowników. W ten sposób 21 pułków piechoty, dozwołonych przez traktat wersalski, może dostarczyć w razie potrzeby 21 dywizji piechoty; w tem 7 dywizji zmotoryzowanych. Będzie to armja szturmowa pierwszej linii. Pułki posiadają jednak zawsze oprócz 3 batalionów, dozwołonych przez traktaty, jeszcze 4 niedozwołony batalion. Te ostatnie bataliony przeznaczone są do użycia w razie mobilizacji. Jako następna grupa, albo jako armja okupacyjna. Jeśli chodzi o materiał wojenny, to w najważniejszej części materiał taki już istnieje. Produkcja przemysłowa uległa takiej intensyfikacji, że Niemcy dysponują już odpowiednim materiałem artyleryjskim i motorowym, koniecznym do uzbrojenia 21 dywizji.

## Pamiętaj o bezrobotnych

TU WYCIĄC!

— 78 —

u mej kuzynki. Bo o ile poznałem panią Sydonię, jest ona grymasną i dumną osobą.

Należy jednak żałować, że odeszła stamtąd, a to ze względu na dzieci, które ją ogromnie kochały.

Zagadka została więc rozwiązana. Nikt bowiem nie wątpił w szczerść słów Olgi. Jakim sposobem zresztą mógłby się ktokolwiek domysleć prawdy!

Olga była bardzo zadowolona, gdy wreszcie przestano się nią zajmować.

Ciotka Agata miała wiele spraw do pomówienia z rodziną.

Najpierw powinszowała jednak Jerzemu arcydzieln, którem była zachwycona, na co on odpowiedział uprzejmym i trochę pobłażliwym uśmiechem.

Wiedział dobrze, co sądzić o znawstwie sztuki ciotki Agaty.

Na drodze do mieszkania ciotki — małego domku w pobliżu kościoła — Róża uwiesiła się u ramienia starej kobiety, a i Jerzy trzymał się jej boku.

Olga miała tymczasem sposobność poznać drugą młodą dziewczynę, którą jej przedtem przedstawiono.

Nazywała się ona Emilja Froncewicz, Olga dowiedziała się od niej, że przed niedawnym czasem bawiła w sąsiadującym z Lipczycami majątku. Władze, gdzie ciotka jej prowadziła gospodarstwo jego właścicielowi, baronowi Pietrowskiemu.

Z początku utrzymywano ze Strońskimi zwykłe sąsiedzkie stosunki, wnet jednak Róża polubiła

bardzo młodą dziewczynę, która umiała pozyskać sobie tak jej, jak i jej rodziców względy.

Gdy Róża, która ogromnie pragnęła przyjaciółki, zaproponowała Emilji, by zamieszkała w Lipczycach, jako jej towarzyszką, ta zgodziła się chętnie na to.

Tem skwapliwiej przyjęła propozycję, że jak twierdziła, gdyby była zbyt długo bawiła we Włodarcze, mogłaby się narazić na ludzka obmowę, gdyż baron Pietrowski był jeszcze młodym człowiekiem i kawalerem.

Emilja Froncewicz była bardzo piękna dziewczyną. Miała wysmukłą, nadzwyczaj zgrabną figurę, ogromnie dużo wdzięku i wspaniałe włosy, zbliżone kolorem do włosów Olgi.

Pomimo to nie podobała się. Oldze. Jakkolwiek twarzyczka Emilji była piękna, spojrzenie jej miało niemile, wyzywający wyraz.

I w zachowaniu jej było coś, co nie wydało jej się naturalnością, ale raczej brakiem powściągliwości.

Było to jednak tylko pierwsze wrażenie.

Już w powrotnej drodze Emilja umiała z takim wdziękiem i serdecznością przemówić do Olgi, że ta pożałowała w myśli swego niesłusznego sądu o niej. Ta mała osóbką była rzeczywiście uroczą istotą.

Przed domkiem ciotki Agaty zatrzymano się. Ona i Olga spędziły całą noc w wagonie, było więc rzeczą zrozumiałą, że chciały sobie teraz wypocząć.

— 79 —

## Humor

### POTĘGA REKLAMY.

— Czy sądzi pan, że dawanie ogłoszeń do gazet wydaje jakiegoś rezultaty? — spytano pewnego jubilera.

— Naturalnie. Przed paroma dniami ogłosiłem, że poszukuję stróża nocnego, a już następnej nocy złodzieje włamali się do mego sklepu!

### U NOWOBOGACKICH.

— My mamy masę antyków. Tu naprzykład widzi pan portretyk Napoljona, króla francuskiego z czasów pompjańskich, wykopany tysiąc lat temu.

### W PIKUTKOWIE.

— Panie dyrektorze, dlaczego pan, wystawiając Otelę, podniósł ceny biletów?

— Dobry pan sobie jesteś A farbę do uczer-nienia Otellego na nuryzna myśl pan, że mi dali zadarmo?

### PRZEPISY

#### GOSPODARSKIE.

Dobre obiady a przy-najmniej obfite, ma się zazwyczaj w pierwszym roku pożycia małżeń-skiego, poczem oba za-pały: kucharski i mi-losny słabną.



# NARZECZONA SKAZAŃCA

**STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI**  
Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marcei Saronne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd próbował zbiec przy pomocy swego przyjaciela Wiktora. — Ucieczka nie udała się i obaj zostali schwytani. Marcei został skazany na śmierć. Tymczasem jego narzeczoną, Adrijannę, udała się do króla prosić o łaskę. W tym czasie w Wersalu odbył się bal, w czasie którego wicehrabia de Marillac, za namową księcia Beaufort miał otruć margrabinę Pompadour.

— Poznaję cię także, panie Machault d'Aronville! — rzekł książę.  
— Więc tak w bliskości margrabiny? — zapytał krzyżowiec.  
— Warto niekiedy robić obserwację! — odpowiedział Beaufort. — Przyszło mi właśnie na myśl pytanie, jak też długo margrabina pozostanie margrabinią?  
— Jak mam to rozumieć, mości książę?  
— Jaknajdosłowniej. Zupełnie tak jakbym powiedział: chciałbym wiedzieć, czy ministrowie długo będą ministrami?  
— Czyżby margrabina miała znów przypadek karczową? — zapytał krzyżowiec Machault.  
— Tego nie wiem! — odpowiedział książę i pozostał na miejscu, z którego mógł obserwować margrabinę i rozmawiającą z nią domino.  
— Czy książę sądzi, że margrabina może być obaloną, usuniętą? — zapytał krzyżowiec po cichu. — Jeżeli tak, to mniemam, że na to bardzo długo poczekać będzie trzeba.  
— Być może! Ale czy długo myślisz pan pozostać ministrem, panie Machault?  
To po raz drugi powtórzone zapytanie zdawało się czynić na zapytywanym nieprzyjemne wrażenie.  
— Dopóki to stanowisko będzie mi się wydawało dogodnym, mości książę! — odpowiedział.  
Powiedz pan raczej: dopóki kaprys margrabiny na tem stanowisku mnie pozostawi! — uśmiechnął się książę po cichu i nienawistnie. — Pocóż pan z tem się taisez? Nowy porządek zaprowadzony został na dworze. Dzięki niebu za to, że nie jestem ministrem.  
Krzyżowiec się zmieszał.  
— Gdybym był księciem, nie pragnąłbym z pewnością brać na siebie ciężaru teki ministerjalnej! — odpowiedział.  
— Miej się pan na ostrożności! — szepnął książę do ponurego i zachmurzonego Machaulta, niby szatan kuszący i pragnący jego duszę piekła pozyskać. — Kto nie chce być obalony, powinien unieść stać się panem! Ktoby potrafił opanować margrabinę, ten dopiero byłby mistrzem!  
— Niełatwe to zadanie, mości książę!  
— Jesteś pan niezwykle pięknym mężczyzną, masz postać Apolina, musiałby chyba sam djabeł się w to wmieszać, gdybyś pan nie zdołał sobie pozyskać kobiety, którąś pragnął posiadać! Myślisz pan może, że margrabina naprawdę kocha króla?  
— Margrabina kocha, choć może nie jego królewską mość.  
— Wiesz pan o tem? — zapytał książę żywo.  
— Wiem z pewnością, mości książę.  
— Kogóż margrabina kocha, panie Machault?  
— Nie znam jeszcze nazwiska tego człowieka, ale mogę się go dowiedzieć, jeżeli to dla księcia będzie interesującym.  
— Możesz się pan dowiedzieć teraz zaraz?

— Jeżeli margrabina d'Estrees znajduje się na balu.  
— Poszukajmy. Tam jest hrabia d'Argenson, ten czarny rycerz z damą, z którą rozmawia, niewątpliwie będzie margrabina. Chodź pan! Sądzisz pan zatem, że margrabina może wiedzieć?  
— Margrabina d'Estrees znajdowała się przy tem, gdy ta szczególna scena miała miejsce — odpowiedział Machault.  
— Jaka szczególna scena, kochany panie? — zapytał książę, pociągając go za sobą.  
— Właściwie nie scena, tylko przypadek, — poprawił się minister. — Pozwoli jednak książę, że to sama wesoła i dowcipna margrabina opowie.  
Obaj zamaskowani panowie powrócili do głównej sali i tak skierowali swe kroki, że się musieli spotkać z rycerzem, który ze swoją damą żywo zajęty był rozmową.  
Hrabia d'Argenson, minister wojny już przedtem witał się z księciem Beaufort i jak się zdawało, poznał tak-

Nagle zbladła, wpatrzała się nieruchomo w bulwar, wyciągnęła rękę i pewien wyraz... pewne imię wydobyło się z jej ust.  
— Jakże brzmiało to imię? — zapytał Beaufort z ciekawością.  
— Zdaje mi się, że słyszałam imię Narcyz, widziałam jednak tylko tyle, że wielu ludzi przechodziło bulwarem. Margrabina tem, co widziała, była bardzo wzruszona. Zauważyłam to, lecz wkrótce zapanowała nad sobą, poczem bezzwłocznie opuściła pracownię malarza. Oto jest wszystko, co powiedzieć mogę.  
— Narcyz! — powtórzył Beaufort zamyślony. — Pani margrabina Pompadour ma zatem pewną przeszłość, którą należy zbadać. Jeżeli się nie mylę... Ale nie... Myślałam, że to wcale inne imię!... W każdym razie dziękujemy pani za opowiadanie, chociaż niestety takie krótkie!...  
— Zdaje się ono robić takie wrażenie, jakby margrabina Pompadour ujrzała nagle człowieka, zostającego z nią w jakimś bliskim stosunku! — zauważył Machault. — Otóż mamy wy-

nie wyłączając króla, chwalili lody i jedli je z zadowoleniem.  
Gdy Leon powrócił do margrabiny, była ona uderzająco blada. Zaczęła nagle doznawać zwrotu głowy.  
Paź podał jej krzesło. Margrabina zapytała o swoje damy.  
Przywołano je.  
— Bardzo mi jest niedobrze! — rzekła margrabina. — Pragnę wrócić do moich pokoi.  
Należało uniknąć wszelkiego zwracania uwagi, margrabina wstrzymała się zatem przez czas jakiś, aż odzyskała siły o tyle, że mogła w ten sposób nie uderzając opuścić salę.  
Gdy powróciła do swoich pokoi, skarżyła się na dolegliwe bóle i udała się natychmiast do sypialni, a tymczasem posłano po lekarza.  
Wicehrabia Marillac zbliżył się do księcia Beaufort.  
— Zdaje się, że pani margrabinie przytrafił się jakiś wypadek! — rzekł tak głośno, że także d'Argenson, Machault i margrabina d'Estrees usłysze-  
li te słowa.  
Wkrótce rozeszła się po salach budząca ogólne wrażenie wieść o nagłym zaśnięciu margrabiny Pompadour, której zaledwie sił starczyło na opuszczenie sali.  
Wieść ta obudziła najrozmaitsze wrażenie, nadzieje i obawy na dworze.



Margrabina Pompadour wyjrzała przypadkowo przez okno

jaśnienie tego, co poprzednio powiedziałem, mości książę.  
Beaufort, jak się zdawało, nie miał zamiaru głębiej się zastanawiać nad tą okolicznością, ponieważ rozmowę z d'Argensonem i margrab. d'Estrees na inny przedmiot skierował.  
W tej chwili margrabina Pompadour objawiła życzenie ochłodzenia się lodami, ponieważ w sali było bardzo gorąco.  
Z tego powodu zdjęła maskę.  
Szambelan przyniósł jej na małej złotej tacy muszlę z lodami i podał z ukłonem.  
Gdy margrabina wzięła do ręki muszlę i małą, złotą łyżeczkę, szambelan oddalił się.  
W tej chwili paź Leon zbliżył się do swojej pani, ażeby potrzymać, lub w razie potrzeby odebrać od niej spodek.  
Margrabina skosztowała lodów, ale pierwsza łyżeczka, którą wzięła do ust, obudziła w niej żywą odrazę.  
— Te lody są niedobre! — rzekła do paży. — Zdaje mi się, że są za słodkie.  
— Mam przynieść innych? — zapytał Leon, biorąc z jej rąk muszlę.  
Margrabina odmówiła skinieniem głowy.  
Paź odniósł muszlę do bufetu, gdzie ją wraz z opróżnionymi do odpowiedniego naczynia włożono.  
Wicehrabia Marillac widział to wszystko.  
— Lody są niedobre! — zawołał paź na służących, których te słowa niemało zadziwiły, ponieważ wszyscy

**XLIX.**  
**DO WERSALU**  
Na nieforemnym i nieporządnym utrzymaniem podwórzu pocztowym w Tulonie stała na boku blada, niepokojem przejęta dziewczyna, okryta lekką mantylą, z twarzą, zasłoniętą czarnym welonem.  
Było bardzo chłodno, prawie zimno. Po niedawnych jeszcze gorączkach jesiennych, zdawała się nagle występować zima w całej potęgę, a chociaż na wybrzeżu morza Śródziemnego pora ta zwykle sprowadzała ze sobą tylko deszcze, mgły, i zimne wiatry, zmiana ta jednak była już dokuczliwą, zwłaszcza, że nastąpiła bezpośrednio po upałach.  
Na podwórzu pocztowym stał wielki, trzema końmi zaprzęzony wóz.  
Adrijanna, gdyż ona to była ową dziewczyną w ciemnym okryciu, zbliżyła się do powozu i wsiadła.  
Oprócz niej w powozie znajdowało się tylko jakieś małżeństwo.  
Pozdrowiwszy współpasażerów, zajęła miejsce, które opłaciła aż do Paryża. Daleka, trudna podróż rozpoczęła się nareszcie.  
Łatwo się domyśleć, z jaką obawą Adrijanna wybierała się w tę drogę. Czas był dla niej tak skąpo wymierzony, że wszelka przeszkoda w podróży zniweczyłaby jej cel. Wiedziała o tem i mówiła do siebie, że w jej ręku leży los nieszczęśliwego więźnia. Gdyby powróciła zapóźno, wyrok zostałby wykonany!..

Okropna ta myśl caglił przejmowała Adrijannę niepokojem, do ciągłego nagliła ją pośpiechu.  
Nie wątpiła, że jej się uda uyskać od króla ułaskawienie. Postanowiła użyć wszystkiego, co było w jej mocy, aby go zmieknąć, a dostać się do niego musiała bądź co bądź! Przecież życie jej ukochanego Marcelego zależało od tego.  
Podróż zaczęła się ciemnym, nieprzyjemnym, mglistym listopadowym wieczorem. Małżeństwo, które jechało wraz z Adrijanną, otuliło się ciepłą kołdrą i spało smacznie jak w łóżku.  
Adrijanna czuwała. Nie mogła spać. Wzruszenie ją przejmowało.  
(Ciąg dalszy nastąpi).



# SPORT I KULTURA FIZYCZNA

## Jedna porażka i remis Ruchu w Pradze

Ruch — Victoria Žižkov 4:5 Ruch — D. F. C. 2:2

Pierwszy mecz „Ruchu” w turnieju wielkanocnym, urządzonym przez DFC. Praga, zakończył się dla Polaków zwycięzną przegraną. Jego przeciwnik, „Victoria” Žižkov zdołał dopiero w ostatnich minutach gry uzyskać zwycięską bramkę ze strzału karnego, przyczem „Ruch” prowadził w pierwszej połowie gry 4:2.

„Ruch” rozpoczął grę w wspaniałym stylu. Ataki jego wzorowe i opracowane wzbudzały podziw widzów. Victoria broni się rozpaczliwie i nie może się przeciwstawić przewadze „Ruchu”. Już w 9 min. Peterek piękną „bombą” zdobywa pierwszą bramkę, a w niespełna 4 min. później Zorzycki, w zamieszaniu podbramkowym, podwyższa wynik na 2:0. Dopiero teraz miejscowi cośkolwiek się rozgrywiają i inicjują szereg wypadów skrzydłami. Z winy naszej obrony, która była zdaleko wysunięta do przodu, miejscowi zdobywają z przeboju pierwszą bramkę, lecz w 5 min. później Wilimowski po pięknym zagranii z Wodarem podwyższa wynik na 3:1. Następuje okres wielkiej przewagi Polaków i tylko dzięki doskonałej obronie bramkarza, miejscowi potrafią się obronić od większej porażki. Teraz nawet i publiczność, która początkowo dopingowała Czechów, dopinguje Polaków i okazała wielkie zadowolenie z okazji przeboju Wilimowskiego, który sam minął z piłką 4 graczy, a w końcu znalazł się w bramce przeciwnika, podwyższając wynik do 4:1. Nie ulegało już teraz kwestii, że Polacy zjedzą z boiska, jako zasłużeni zwycięzcy, bowiem do przerwy gra nadal stoi po ich przewagę. Czesi w ostatniej minucie przed przerwą znów z przeboju podwyższają wynik do 4:2 przez Kristala.

Po przerwie „Ruch” zmienił się do nie dopoznania. Załamał się on na wszystkich liniach, a jedynie na wysokości zadania stanął Dziwisz. Czesi atakują teraz coraz gwałtowniej, grając zbyt ostro. Sędzia p. Frys toleruje ostrą grę, przyczem dopomógł Czechom do zdobycia dwóch następnych bramek. Steiner i Zaiczek, dwukrotnie z wyrażonej pozycji spalone zdobywają wyrównanie, przyczem bramkarz Polaków puścił fatalnie ostatnią bramkę. Gra nie jest już teraz tak ciekawą, a miejscowi dążą za wszelką cenę do zwycięstwa. Polacy opadają na siłach, przyczem obrońa popełnia szereg błędów taktycznych. Przedewszystkiem słabo grał Wadas, z którego winy miejscowi zdobyli rzut karny, przemieniony na zwycięską bramkę przez Steinera, prawie w ostatnich minutach gry.

Bardzo dobrze grali w polskim zespole Wodarz, Peterek, Wilimowski, Dziwisz i Kacy. Urban poza kilkoma momentami — słaby. Najlepszy w ataku — Gienza. Badura w pierwszej połowie świetny. To samo da się powiedzieć o obronie. Po przerwie trło obronne grało fatalnie.

Miejscowi okazali się równorzędnym zespołem. Dobry start do piłki, doskonałe ustawianie się całego ataku i lotność — oto główne cechy miejscowych. Mecz wygrali Czesi szczęśliwie, w czym dopomógł im w dodatku sędzia.

### W drugim dniu

W drugim dniu turnieju praskiego „Ruch” zmierzył się z pokonanym zespołem z meczu Bohemians — DFC. (4:0). DFC. Praga, amatorskim mistrzem Czechosłowacji.

Do spotkania tego obie drużyny przypisywały wielką wagę, a przedewszystkiem Polacy chcieli zrewanżować się za niesprawiedliwą porażkę.

„Ruch” rozpoczął grę w doskonałym stylu i już w 15 min. prowadzi 2:0. Tym razem wspaniała formę wykazał Urban, przyczem Peterek, jako kierownik napadu, zaimponował Czechom swoimi precyzyjnymi i pięknymi podaniami na skrzydła. Polacy demonstrują bardzo ładną grę, a zamiast Mrozka gra w niedzielę bramkarz rezerwowy Ploch, który obronił szereg ładnych i ostrych strzałów miejscowych.

W 33 min. DFC. niespodziewanie dochodzi do głosu. Mianowicie przebieg prawego skrzydła zahamował nieprzejętym jeden z naszych obrońców, za co sędzia podsygnalizował rzut karny, który zmienił Hahn na pierwszą bramkę. Do przerwy „Ruch” nadal znajduje się w ofensywie, przyczem pilnowany jest prze-

dewszystkiem Wilimowski.

Po przerwie gra jeszcze bardziej się zaostrza, a miejscowi pragną teraz zmęczyć Polaków. Słaby ich okres przetrzymuje jednak cała drużyna. Obaj bramkarze są często zatrudnieni. Publiczność oklaskiwuje piękne podania Peterka. Urban na prawem skrzydle jest nie do utrzymania i szerzy popłoch w obronie miejscowych. Niemniej dobrze spisuje się nasza obrona, która gra ostroźniej i ciągle pcha na atak do przodu. W ostat-

nich prawie minutach gry DFC. wyrównuje w zamieszaniu podbramkowym ze strzału Hahna.

\*\*\* drużynie „Ruchu” wyróżnili się Urban, Peterek, Kacy, bramkarz i począłci Badura.

Turniej wygrała drużyna „Victorii”, która pokonała w finale Bohemians 3:0 (1:0).

Ruch pozostawił w Pradze bardzo dobre wrażenie.

## „Naprzód (Lipiny) przegrał w Ostrowie

W czasie Świąt z okazji 25-lecia Ostrowi w Ostrowiu odbył się czwórmeoz piłkarski, przy udziale mistrza Śląska „Naprzodu” „Legii” z Poznania, OKS. i zespołów miejscowych. W pierwszym dniu Naprzód zmierzył się z Ostrowią i przegrał spotkanie w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla miejscowych zdobył Stach, dla „Naprzodu” Kania z karnego. „Legia” wygrała po ciężkiej walce z OKS. 4:3 (3:0). Bramki dla „Legii” zdobył Genster 3 i Mikołajczak 1.

Widzów około 1.500.

## Czechie Karlin w Nowej Wsi

K. S. „Wawel” (Nowa Wieś) — Czechie Karlin 1:3 (0:1)

Nowa Wieś miała w pierwsze święto Wielkanocne swoją atrakcję sportową. Znana ligowa drużyna zawodowych piłkarzy Czechosłowacji Czechie Karlin w swoim dwudniowym pobycie na Śląsku zmierzyła się z A-klasową drużyną Śląska „Wawel” z Nowej Wsi. Trzeba przyznać, że goście zdołali odnieść zwycięstwo z trudem, miejscowi bowiem, nie mając nic do stracenia, starali się utrudnić zdobycie zwycięstwa przez gości. Byłoby im się to może nawet udało, gdyby nie niepotrzebna hiperkombinacja napadu. Zawiele bowiem kombinował on wszcz, tracąc miejscami doskonałe okazje do zdobycia bramki. Zagranie miejscowych niejednokrotnie było o wiele ładniejsze i efekowniejsze, niż goście i z wyjątkiem tej fazy gry, w której Czesi podwyższyli wynik do 3:1, miejscowi mieli o wiele więcej z gry.

## A.K.S. Król. Huta zwycięża Czechie Karlin 5:4 (1:1)

Atrakcją Śląska w drugim dniu Świąt był drugi z rzędu występ drużyny czechskiej na boisku AKS. w Król. Hucie. Po nienadzwyczajnej grze z Wawelem spodziewano się od gości o wiele więcej, gdyż ogólnie sądzono, że oszczędzali oni swe siły na mecz z AKS. Niestety Czesi rozczarowali koniec dnia. Wystąpili oni w tym samym składzie, co w Nowej Wsi. Gospodarze zaś w kompletnym składzie z Jozkiem w bramce.

Gra rozpoczął AKS. dość ciekawie, bowiem już w 2 min. Wostal zdobywa prowadzenie. Czesi, speszzeni grając nerwowo, a w akcjach ich brak płynności. Gospodarze są ciągle stroną atakującą, a atak, dobrze kierowany przez Dudę przysparza obronie gości wiele kłopotu. Kilka „bomb” łapie przytomnie bramkarz Krupa. W 17 min. Stolarczyk z rzutu karnego podwyższa wynik. Czesi wreszcie biorą się do pracy i w 25 min. zdobywają pierwszy rzut przez Pistka.

Po przerwie Czesi ostro atakują, trwa to jednak niedługo. Wostal w 5 min. po

pięknej kombinacji z Stolarczykiem oddaje piłkę Piętkowi, a ostatni zdobywa 3 punkty. Zanoszą się na wysoką porażkę goście. Atak miejscowych gra miejscami koncertowo. Strzela dużo, lecz goście po „kik-sie” Będkowskiego zdobywają drugi punkt przez Skoczopola. Zanoszą się na wyrównanie, gdyż Czesi ostro atakują. U pięknego przeboju miejscowych Piątek zdobywa 4 bramkę. W min. gry Marcel zdobywa ostatnią bramkę dla miejscowych. Czesi stawiają wszystko na jedną kartę i w 33 min. gry Bubeniczek, a następnie ten sam gracz ustala wynik dnia. Publiczności około 7.000 osób.

Oceniając grę obydwu zespołów przyznać należy wyższość gospodarzom, którzy przedstawili zespół jednolity, posiadający lepszy atak i pomoc. W drużynie gości szwankowała linia pomocy, co się ujemnie odbiło na ataku. U gości wyróżnił się bramkarz Krupa i skrzydłowi. U gospodarzy cały atak, a specjalnie Marcel, Wostal, oraz pomocnik Kuchta.

## „Wacker” wiedeński w Krakowie

Wiedeń zycy pokonują „Wisłę”, a remisują z „Cracovią”

W pierwsze Święto Wielkanocne gościł w Krakowie „Wacker” wiedeński, który pokonał bezapelacyjnie Wisłę w niespodziewanie wysokim stosunku 6:1. Polacy na początku sezonu grali dość słabo, szczególnie w pierwszej połowie gry. Wiedeńczycy zdemontowali w tej części gry wysoką pozycję, a serię licznych strzelonych bramek rozpoczął prawo-skrzydłowy Zizcek, który w 5 i 13 min. strzela pierwsze bramki. W kilkanaście minut później Hauswirth i Samek ustalają wynik do przerwy.

Po przerwie „Wacker” spoczywa na taurach i stara się grać dla efektu. Miejscowi atakują cośkolwiek więcej, lecz słaba dyspozycja strzałowa i pech pod bramką nie pozwala im zdobyć bramki. Hauswirth i Grenzler podwyższają nawet wynik do 6:0, a dopiero pod koniec gry honorowy strzał pada z zamieszania podbramkowego przez Artura.

CRACAVIA — WACKER WIEDEŃ 2:2

Wynik krzywdzi Cracovię, bowiem mecz mogła ona wygrać. Cracovia znajdowała się w o wiele lepszej formie niż Wisła i była przez cały czas w ofensywie, a ton grze Cracovię nadawał lewo-skrzydłowy Zembaczyński. Wacker, za-

skoczony dobrą formą miejscowych, w pierwszej połowie stale znajdował się w defenzywie i tylko dzięki doskonałej grze bramkarza Wackeru goście zdołali z honorem wyjść ze spotkania. U białoczerwonych murem nie do przebycia był Pająk, w obronie bramkarz Lasota. Również na wysokości zadania stanęła pomoc, w której odznaczyli się Ziszka, Chruściński i Mysiak. Pierwszą bramkę dla Cr. zdobył Zembaczyński w 34 min. gry.

Gar do przerwy stała na wysokim poziomie, po przerwie cośkolwiek się wyrównuje. W 9 min. po przerwie Cracovia ma okazję podwyższyć wynik z karnego, lecz Kisieliński strzela ponad poprzeczkę. Teraz do głosu dochodzi Ziszek i zdobywa dla Wackeru piękną bramkę. W 20 min. gry Walzhofer prowadzi główką, a w 40 min. przed końcem gry Ciszewski ustala wynik dnia.

Lwów: Pogoni Lwów — Boskai (Węgry) 2:0 (1:0). Pogoni — Boskai w drugim dniu 2:1 (1:0).

Bydgoszcz: Polonia Bydgoszcz — Victoria Piła 4:1. W drugim dniu 5:1.

Toruń: Sportklub Kwidzień — Gryf Toruń 2:8.

brone miejscowych; brłował w doskonałym dośrodkowaniu piłki. Pomoc gości nie wyróżniła się bynajmniej, a były okresy, że pomoc miejscowych, jako całość zaprezentowała się znacznie lepiej. Obrona również nienadzwyczajna i oprócz dobrego strzału i orientacji pod bramką nie mogła nam zaimponować. Bardzo wysoka klasa zaprezentował natomiast bramkarz i jemu głównie Czesi mają do zawdzięczenia, że miejscowi nie mogli kilkakrotnie uwidocznić swych pociągnięć cyfrowo.

U miejscowych poza kilkoma słabymi momentami lewego pomocnika i lewo-skrzydłowca wszyscy grali w miarę możliwości. Zdołali oni wywalczyć sobie należyty respekt u przeciwnika, zmuszając go do wydania całej swej energii. W napadzie wyróżnił się Hadasik, Rzepuś i Pietryga, przyczem środkowy pomocnik doskonale zasilał napad piłkami Rzeźniczek. Obrona twarda i zdecydowana. Prawy obrońca zawił pierwszą bramkę, wypuszczając Bubeniczka. Bramkarz bez zarzutu i nie zawił ani jednej bramki. Bronił przytomnie i okazał się godnym swego vis a vis. Ogólnie zespół „Wawelu” zaprezentował się bardzo dobrze. Życzyć sobie należy, by zespół ten znalazł się w Lidze Śląskiej, bowiem poziom jego klasy jest równorzędny z poziomem naszych ligowców. Przegrana z tak poważnym przeciwnikiem o wyrobionej reputacji między narodowej, stanowi dla „Wawelu” bezwzględnie sukces, a kierownictwu „Wawelu” należy się uznanie za to, że, mimo tak ciężkich warunków gospodarczych, nie wahał się sprowadzić na Śląsk tak kosztownego przeciwnika. Nie zawiodła kierownictwa Wawelu publiczność, gdyż nawet z najdalszych zakątków Śląska spieszono do Nowej Wsi.

Sama gra przeprowadzona była od początku do końca w bardzo szybkim i ostrym tempie.

Czesi rozpoczynają grę, przyczem wskutek ostrego wiatru skośnego mają cośkolwiek więcej z gry. Miejscowi szybko pozbywają się tremy i również rozpoczynają atakować. Już w pierwszych minutach gry pokazują swe groźne pazurki, a bramkarz gości z trudem broni trzykrotnie ostrych strzałów, wybijając je każdorazowo na kornier. Czesi miejscami zagrywają ładnie, lecz trudno im się przebić przez twardą obronę miejscowych. Kilka ich strzałów broni w pięknym stylu Herisz. W 32 min. Czesi niespodziewanie, znajdując się w defenzywie, przebijają się przez obronę miejscowych, a efektywny przebieg Bubeniczka kończy się zdobyciem pierwszej bramki. Miejscowi nie zrażają się tem, lecz nadal ostro atakują. Piłka znajduje się raz poraz pod którąś bramką, a Czesi ściągają do obrony całą pomoc, „murując” swoją bramkę.

Po przerwie Czesi cośkolwiek się rozgrywiają i uzyskują lekką przewagę. Szybkie wypadki skrzydeł i przeboje Bubeniczka tamuje obrona Wawelu. W 7 min. miejscowi przypuszczają generalny atak na bramkę Czechów, a piękny strzał Cyganka ląduje w bramce. (1:1). Gra staje się jeszcze szybszą, a Czesi grają teraz bardzo dobrze. Po kilku kornierach Bubeniczek podwyższa wynik na 2:1, a w 5 min. w zamieszaniu podbramkowym wynik dnia ustala obrońca miejscowych, który wepchnął piłkę do własnej bramki. Za chwilę później miejscowi mają okazję zrewanżować się z karnego, lecz najslabszy ich gracz Bonczek strzela w słupek. Gra interesująca kończy się przy stanie kor-nenów 8:8.



# Czarna przyszłość białego sportu na Śląsku

27 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Okręgu Zw. Lawn-Tenisowego. Obrady oraz przebieg dyskusji wykazał, iż Okręg Śląski nie posiada do dnia dzisiejszego własnego statutu, lecz rządzi się na zasadzie narzuconego przez Polski Związek Lawn-Tenisowy regulaminu, który w żadnym wypadku nie może zaspokoić potrzeb organizacyjnych jednego z najważniejszych okręgów w kraju, a za razem stoi w rażącej sprzeczności z obowiązującą od 1 stycznia br. ustawą o stowarzyszeniach. Z tych powodów sprawa wywołania zastępczego zarządu ograniczyła się wyłącznie do sprawozdania sekretarza.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż Okręg nie prowadzi kasowości, gdyż poszczególne kluby odprowadzają należne składki bezpośrednio do Zarządu, a nie do członków. Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju organizacja Okręgu nie może w dalszym wypadku odpowiadać jego zadaniom, ani też przyczynić się do usprawnienia administracji okręgu. Te względy właśnie przemawiają za koniecznością wywołania przez Śląsk własnego okręgu, któryby umożliwił przeprowadzenie nasuwających się siłą rzeczy zagadnień.

Ze sprawozdania, odczytanego przez sekretarza zarządu na podkreślenie zasługuje fakt wzrostu ilości klubów do górnicy liczący 22 z ilością drużyn, przekraczających liczbę 28. Poruszano m. in. sprawę wygórowanych składek do P. Z. L. T. Poza tym rozszerzono klasę „A” do 8 klubów i tym samym utrzymano w tej klasie Stadion z Król. Huty. Projekt rozgrywania mistrzostw w trzech klasach upadł większością głosów. Na zakończenie obrad ustalono w sezonie bieżącym mecz Śląsk — Kraków w Katowicach, Opole — Górny Śląsk, mistrzostwa juniorów itp. Po udzieleniu ust. zarządowi asbolutorium przystąpiono do wyboru nowych władz, które dały następujący wynik: prezes p. Nawratil, wiceprezes inż. Zachaczewski, kapitan sportowy dr. Słofcz, sekretarz Meisenhändler, skarbnik Kłita, delegat do P. Z. L. T. Kudoj oraz referent prasowy mr. Korcył.

## Oświadczenie

Zarząd Oddziału Śląskiego PZD i PS. stwierdza, iż p. Herman Slicher nie pracuje w żadnym wydawnictwie jako dziennikarz sportowy, oraz nie jest członkiem Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych i jako taki nie ma prawa występować w imieniu polskiej prasy sportowej.

Zarząd Oddziału Śląskiego PZD i PS.

## Ping-pong w Katowicach

W rewanżowym spotkaniu ping-pongu mistrz Śląska SMP przy N. M. P. Katowice zwyciężył SMP Janów w stosunku 7:2.

Wyniki poszczególnych gier są następujące (Janów na pierwszym miejscu):

Jokel N. M. P. Katowice — Jelonek SMP Janów 17:21 21:17 20:22 0:1. Młynek (NMP, Kat.) — Witczek (SMP J.) 19:21 21:17 14:21 0:1. Tyrtania (K) — Beger (J) 18:21 21:18 24:22 1:0. Grzybowski (K) — Bobla (J) 18:21 21:9 17:21 0:1. Wiewiór (K) — Tomecki (J) 13:21 14:21 0:1. Grycz (K) — Schmidt (J) 11:21 9:21 0:1. Pforda (K) — Piontek (J) 22:20 10:21 12:21 0:1.

Double: Jokel — Młynek (K) — Jelonek — Bobla 14:21 13:21 0:1. Tyrtania — Grycz — Schmidt — Piontek (J) 21:17 21:8 1:0.

## Bieg na przełaj „Sokoła” poznańskiego uniemożliwiony

Urządzony wczoraj w Poznaniu bieg na przełaj „Sokoła” poznańskiego, przy udziale 60 zawodników został uniemożliwiony, bowiem 1 zawodnik przebiegł trasę prawidłową. Reszta nadrobiła sobie 500 mtr. Jest to już drugi wypadek uniemożliwienia biegu w Poznaniu, przyczem winę za fatalną organizację biegu ponoszą organizatorzy.

## Urząd będzie trenerem „Pogoni”

Lwowska Pogoń zdecydowała się zaangażować trenera, którym będzie słynny dawniej piłkarz wiedeński, Urząd. Gracz ten był jednym z najsilniejszych w Europie, a w Wiedniu niezwykle lubiany. Jego specjalnością były groźne przeboje. Urząd obejmie stanowisko trenera w Pogoń już z dniem 1 kwietnia. Mamy nadzieję, iż pod jego fachowym kierownictwem odzyska Pogoń swą dawną świetną tradycję.

Według ostatnio zatwierdzonej przez zarząd weryfikacji kolejność klubów przedstawia się następująco: w klasie „A”: 1. Kat. Kl. Ten., 2. Pogoń, 3. B. B. E. V., 4. Zielono Biał., 5. 06 Mysłowice, 6. 06 Katowice, 7. Stadion Król. Huty, 8. Mysłowicki Kl. Ten. W klasie „B”: Rezerwa K. K. T., 2. Śląsk, 3. Rakiet, 4. Cieszyński Kl. Ten., 5. Siemianowicki Kl. Ten., 6. Rezerwa Stadionu, 7. Rezerwa Pogoni, 8. Rybnik, 9. Roździeń-Szopienice, 10. Hakoah, 11. Policjiny K. S., 12. Rezerwa Zielono-Biał., 13. R. B. B. E. V., 14. Rezerwa 06 Katowice, 15. 06 Mysłowice, 16. Śląskie Tow. Łyżwiarskie, 17. Victoria Częstochowa, 18. Rezerwa B. B. E. V.

## Eliminacje boksterskie przed spotkaniem z Estonią

W związku z majacymi się odbyć zawodami z reprezentacją Estonii, — Zarząd Śl. O. Z. B. uchwałą z dnia 22 marca polecił przeprowadzenie eliminacji w celu wyłonienia reprezentacji do powyższych zawodów. Eliminacje odbędą się w dniu 6 kwietnia o godz. 20 w Nowym Bytomiu.

Kapitan sportowy Śl. O. Z. B. do eliminacji tej wyznaczył następujące pary, od wagi muszeli do ciężkiej: Jarzombek — Ołreki, Moczko — Krawczyk, Matuszyk — Engel, Białas — Wiechula, Brabanski — Bieniek, Kowacek — Skalec, Jaszulak — Wrazidło, Wocka — Uherok.

Na zainteresowane kluby nakłada się obowiązek dopilnowania, by wyznaczeni do eliminacji zawodnicy przybyli w oznaczonym czasie na zawody, a w razie nieusprawiedliwionego nieprzybycia zawodnika, zostanie dany klub bezwzględnie pociągnięty do odpowiedzialności.

Jeżeli zajdą przeszkody, uniemożliwiające

zawodnikowi stawienie się do walki, wówczas odnośny klub zobowiązany jest niezwłocznie zawiadomić o tem Zarząd Śl. O. Z. B.

Na dzień 6 kwietnia 1934 r. wydaje się zakaz startu dla wszystkich klubów zrzeszonych w Śl. O. Z. B.

Uchwałą Zarządu Śl. O. Z. B. z dnia 22-go marca br. darowano KS. 27 Orzegów dwie trzecie grzywny, nałożonej w kwocie 40,— zł. pod warunkiem, że jedna trzecia pozostałej grzywny klub wpłaci do kasy Śl. O. Z. B. do dnia 5 kwietnia br.

Polecono Wydziałowi Sportowemu Śl. O. Z. B., by udzielał klubom, zalegającym ze składkami, lub innymi świadczeniami, zezwolenia na zawody tylko wówczas, jeżeli klub zobowiąże się wpłacić przed rozpoczęciem zawodów część należności delegatowi, lub sędziemu, pod warunkiem, że odbierający wykaże się upoważnieniem do inkasowania sum, należnych Śl. O. Z. B.

## Przed wyjazdem polskich pięściarzy do Rzymu Czem legitymują się nasi zapaśnicy-amatorzy

Polski zapaśniczy świat sportowy stoi obecnie pod znakiem igrzysk zapaśniczych, które odbędą się tego roku w Rzymie. Stając słusznie na stanowisku, iż wystać do Rzymu można tylko takimi zawodnikami, którzy mają szansę zająć miejsce w finale. Zarząd PZA zestawia reprezentację doborową, składającą się z zawodników, Śląska, Warszawy i Krakowa, dla których to zawodników PZA zorganizował 2-tygodniowy obóz treningowy. Szanse naszych zapaśników w Rzymie są poważne. Liczą oni w każdym razie na zdobycie IV miejsca w konkurencji kilkudziesięciu reprezentacji państwowych. Na sukces ten liczyć mają prawo, bowiem 5 lat temu na igrzyskach zapaśniczych w Dortmundzie zdobyli IV miejsce.

Nasi zapaśnicy legitymują się długim szeregiem sukcesów międzynarodowych i uważani są w Europie za groźnych przeciwników. Historia międzynarodowych startów naszych zapaśników - amatorów od roku 1929 przedstawia się następująco:

W roku 1929 na igrzyskach o mistrzostwo Europy w Dortmundzie uzyskali 4-te miejsce

na 17, biorących udział. W tym samym roku w Berlinie, Polska reprezentacja odnosi wspaniałe zwycięstwo nad Niemcami. Od tego czasu datuje się częsty kontakt naszych zapaśników z zagranicą, gdzie w roku 1930 indywidualne zwycięstwa odnoszą Dworok, Błażyca i Jan Gałuszka w Gdańsku, w Czechosłowacji i Węgrzech.

W roku 1931 w Pradze, Prościejowie i Pilźnie w meczach międzypaństwowych wygrywamy z Czechosłowacją. Na zawodach międzynarodowych w Szwecji Gałuszka Jan i Dworok odnoszą wspaniałe zwycięstwa. Wreszcie w roku 1933 uzyskują nasi zapaśnicy olbrzymie tryumfy, bijąc bezapelacyjnie austriacką reprezentację w Katowicach. W tym samym roku nasza reprezentacja odnosi wspaniałe zwycięstwo na meczu w Zagrzebiu o mistrzostwo Małej Ententy i Polski. W każdym razie nasi zapaśnicy zrobili duży postęp w sporcie, a zwłaszcza indywidualne wyniki, uzyskane przez Gałuszkę, Gwoździę, Dworoka i Neuffa, wystawiają ich na czoło zawodników europejskich.

## II wiosenny bieg na przełaj „Sokoła” w Bogucicach

II. wiosenny bieg na przełaj „Sokoła” — Bogucice — odbędzie się dnia 8 kwietnia br. o godz. 12 w Katowicach-Bogucicach w dwóch oddzielnych grupach, lecz przy równoczesnym starcie a mianowicie: Grupa I — seniorzy — na trasie około 3.000 mtr. Grupa II — juniorzy — na trasie około 1.500 mtr.

W grupie I mogą startować wszyscy sokoli oraz członkowie Towarzystw sportowych i półwioskowych w Bogucicach i Zawodni, którzy ukończyli lat 18 i wylegitymują się przed startem z członkostwa danego Towarzystwa. Również startować mogą zawodnicy niestowarzyszeni, lecz mający miejsce zamieszkania w Bogucicach lub w Zawodniu.

W grupie II mogą startować wszyscy zawodnicy wymienionych Towarzystw, którzy jeszcze nie ukończyli lat 18, lecz są w wieku pozaszkolnym. Równoczesny start biegu dla obu grup będzie na ul. Markiejskiej przy ulicy Sztysarskiej, zaś meta na ul. Markiejskiej przy kościele parafialnym. Trasa biegu będzie w stronę ul. Ludwika, szyb Ludwika w kierunku omentarza, ul. Wolności, Ryszarda i Markiejskiej.

W grupie I, pierwszy zawodnik, który

przerwie taśmę, otrzyma nagrodę przechodnią. Nagroda przechodzi na własność po dwukrotnym z kolei lub trzykrotnym poza koleją zdobyciu. Niezależnie od tego, zawodnicy mijający metę od 1-szego do 4-tego, otrzymują nagrody w formie żetonów z oznaczeniem zdobytego miejsca. W grupie II, pierwszy zawodnik mijający metę, otrzymuje nagrodę w formie żetonu. Dalei zawodnicy od 2 do 4-tego otrzymują nagrodę w formie dyplomów.

Zgłoszenia wraz ze startowym 20 gr., należy kierować w Bogucicach pod adresem kierownika biegu p. Kocurka Alojzego, ul. Wolności 33, zaś w Zawodniu pod adresem p. Kurejki Bernarda, ul. Krakowska nr. 77a. Termin zgłoszeń upływa 7 kwietnia br. W wypadkach wypadkach uwzględnione zostaną zgłoszenia w dniu biegu. Zbiórka zawodników do badania lekarskiego odbędzie się o godz. 10 w świetlicy „Sokoła” mieszczącej się w domu sypialnianym przy ul. Ferdynanda. Po badaniu lekarskim odbędzie się wydawanie numerów startowych.

Po biegach i ustaleniu kolejności mijania mety, odbędzie się rozdanie nagród.

## Bokserzy Nowego Bytomia remisują w Mysłowicach 10:10

W sobotę wieczorem odbyły się w Mysłowicach w sali hotelu „Polonia” międzyklubowe spotkania boksterskie pomiędzy niedawno powstałą sekcją bokerską „Pogoni” Nowy Bytom a myślowickim „06”, które zakończyły się zaskocznym dla „Pogoni” wynikiem remisowym. W ramach tych spotkań rozegrana została walka pomiędzy Wocką a Uherkiem, która zakończyła się również wynikiem

remisowym, przyczem walka przeprowadzona była na niewysokim poziomie sportowym.

Do najciekawszych walk należało spotkanie Krawczyka I z Langerem zakończone w drugim starciu przez k. o. dla pierwszego. Piechę z Bielskim, przyczem pierwszy aczkolwiek zremisował. Niezwykłą ambicję wykazał Gronostaj w spotkaniu z Kiesewetrem. Pierwszy po raz pierwszy stanął do ringu,

## Sport w S. M. S.

Bieg naprzelaj o mistrzostwo Śląska, który odbędzie się w dniu 15 kwietnia br. w Katowicach wzbudził wielkie zainteresowanie. Zgłoszenia do zawodów ciągle wpływają. Jako jeden z pierwszych oddał również zgłoszenie zeszlorski, zwycięzca Musialik Roman z Kozłowej Góry. Zaznaczyć należy, że Związek Młodzieży Polskiej w Katowicach najlepszych swych biegaczy wysłał na Narodowy Bieg Naprzelaj do Warszawy w dniu 2 maja. Zgłoszenia do zawodów zamknięte zostaną z dniem 10 kwietnia. Startowe do biegu wynosi dla członków SMP., należących do PZLA. 20 gr., zaś dla nienależących 40 gr.

Zebranie naczelników sportu SMP. Okręgu Bielskiego odbędzie się w niedzielę dnia 8 kwietnia br. o godz. 11 w Dziedzicach w ognisku SMP.

Zebranie naczelników sportu Okręgu Mikołowskiego odbędzie się w dniu 22 kwietnia br. o godz. 13 w Orzeszu w ognisku SMP. (gmach starej szkoły ludowej).

Okręg Mikołowski podaje do wiadomości, że zgłoszenia do rozgrywek piłkarskich wpływają z dnem 15 kwietnia br. Zgłoszenie do rozgrywek winno być uszczelnione na piśmie z podpisami patrona, prezesa i naczelnika sportu. Wraz ze zgłoszeniem należy uiścić wpisowe w wysokości zł. 2,00. Zgłoszenia przysyłać należy na ręce naczelnika okręgowego Pawła Szafrana, Orzesze, Kol. Bukowina nr. 35.

Posiedzenie Komisji Wykonawczej, której powierzono przeprowadzenie finałowych rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo Śląska w grach pojedynkowych i podwójnych, odbędzie się w czwartek dnia 5 kwietnia br. o godz. 18.30 w Sekretariacie Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20. Posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny Związku Młodzieży Polskiej odbędzie się w sobotę dnia 7 kwietnia br. o godz. 17 w Sekretariacie.

## Drobne wiadomości sportowe

— W miejscowości Planitz, w Alpach Słowenii, odbył się w tych dniach wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Konkurs zgromadził 5000 widzów. Znakomity skoczek norweski, Sigmund Ruud skoczył na odległość 95 m., ale z upadkiem. Jego brat natomiast, Birger Ruud, uzyskał wspaniały wynik — 92 m., skok ustalony. Wynikiem tym ustanowił Birger Ruud nowy światowy rekord długości skoku. Na tym samym konkursie padł nowy rekord Jugosławii, ustanowiony przez Detchnera wynikiem 66 m.

— Ruch — mistrz Ligi 1933 zaproszony został na mecz z mistrzem Francji — Red Star w Paryżu oraz na zawody z repr. klubów polskich we Francji.

— Obóz treningowy dla pięściarzy przed wyjazdem na mistrzostwa Europy, zorganizowany zostanie na prawdopodobnie zaraz po świętach w C. i. W. Pile na Bielanach.

— Emigracja polska w Belgii, której reprezentacja piłkarska wyjeżdża do Francji na okres świąt wielkanocnych, celem rozegrania meczu z reprezentacją Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji ustaliła już swą reprezentację. Wyjeżdżają: Morawski, Rychwalski, Oborny, Hauptman, Jelski, Trajter, Marzec, Rozenwald, Kaszyca, Puliczek i Ney. Jelski jest byłym graczem Polonii warszawskiej.

— Wczorajsze zawody piłkarskie o mistrzostwo Austrii przyniosły sensacyjną porażkę Rapidu, który uległ zespołowi FAC, w stosunku 2:3 (1:0) Wskutek porażki Rapidu drużyna ta cofnęła się na drugie miejsce w tabeli mistrzostw mając 23 pkt. Na czoło tabeli wysunęła się Admira z 24 pkt.

— W Norwegii odbyły się w tych dniach w pobliżu miejscowości Hamar zawody narciarskie na najdłuższym dystansie uprawianym przez Norwegów a mianowicie: — bieg na 60 km. Zwyciężył znany narciarz Arne Rustaduen w czasie 5:41.25 sek., przed Brodahlem — 5:43.06 sek. Trzecim był młody student, Knut Møyen.

Klasie seniorów zwyciężył 45-letni Olaf Braatthen w czasie 6:18.58 sek.

I, gdyby miał cokolwiek rutynowy ringowej, mógłby bezapelacyjnie wypunktować przeciwnika. Ogólnie poziom sportowy zawodów był dość wysoki i ciekawy. Organizacyjnie jednak pozostawały zawody wiele do życzenia. Publiczność mianowicie, która z pewnością przejęła się wielką ilością k. o., jakie uzyskano na powyższych zawodach, pod koniec zawodów urządziła sobie walki na... własny rachunek. W ringu stało dwóch zapaśników „bokserów”, którzy rozpoczęli okładać się wzajemnie do utraty przytomności, tak że publiczność, podzieliwszy się wkładem na dwa obozy, rozpoczęła walki między sobą. Przybyła policja zlikwidowała ten atrakcyjny mecz bokerski „rabarberem”.

Wyniki walk są następujące: od wagi papierowej do ciężkiej. Zawodnicy miejscowych na pierwszym miejscu: Hanf II przegrywa po zaciętej walce z Krawczykiem II na pkt. Hanf I wypunktował wysoko na pkt. Suchanż. Langer przegrywa w drugim starciu przez techniczny k. o. Kulesa węgrywa w pierwszym starciu przez k. o. do Marka. Bielski II węgrywa również w pierwszym starciu przez k. o. z Pandera. Uherok remisuje z Wocką. Gronostaj przegrywa po zaciętej walce z Kiesewetrem. Lipowicz przegrywa do Gruski. Piecha remisuje z Bielskim I.

## Pamiętaj o bezrobotnych



# Klub Cyklistów „1899” Siemianowice

## mistrzem Polski w piłce rowerowej

Przy licznie zebranej publiczności odbyły się w pierwsze święto w Królewskiej Hucie w Katolickim Domu Związkowym rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce rowerowej. Z powodu ogólnego kryzysu i braku funduszy na reparację rowerów, zawody powyższe były przez kluby słabo obsłane i do walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski stanęły tylko 4 kluby śląskie, a mianowicie: KC. 1899 Siemianowice, „Szarotka” Mała Dąbrowka, TC. „Strzał” Pszczyna i „Biały Orzeł” Świętochłowice. Brakowało na starcie takich klubów, jak „05” Katowice, „Tempo” Hajduki, „Amatorski” Świętochłowice, Tow. Cykl. Żory itd., które w latach ubiegłych przedstawiały groźnych przeciwników.

Same zawody stały tego roku na wysokim poziomie i stwierdzić można było kolosalne postępy wszystkich drużyn zarówno pod względem techniki jak i tempa gry. Jak było do przewidzenia, faworyt Kl. Cykl. Siemianowice bez większego wysiłku pokonał bezapelacyjnie wyskokowo wszystkich przeciwników, zdobywając z powrotem zasłużenie mistrzostwo Polski, które po trzymaniu go przez 4 lata zrzędu poszło w roku ubiegłym wskutek choroby fenomenalnego Poremba do Pszczyny. Obecna ligowa drużyna Siemianowice w składzie braci Porembów zademonstrowała tego roku piękną grę i przy obecnej dobrej formie śmiało odnosiłaby nie jeden piękny sukces i zagranicą. Szybka orientacja, celne strzały, przeważnie górne z każdej pozycji oraz wykorzystanie każdej sytuacji podbramkowej cechuje mistrzowską drużynę.

Zeszloryczny mistrz „Strzał” w Pszczynie nie potrafił z honorem bronić tytułu i jego słabą grą ani na chwilę nie zagroził Siemianowicom. Zespół Pszczyny gra więcej kombinacyjnie, zapomina przytem jednak o jednej ważnej rzeczy, to jest o strzelaniu na bramkę. Poza tem gra Pszczyna trochę za ostro, co powoduje liczne upadki z rowerami.

Mała Dąbrowka przedstawia przeciętną drużynę, w której widać brak lepszego zgrania i celniejszych strzałów.

## Sport na Śląsku

### KOMUNIKAT ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU TENISA STOŁOWEGO.

W związku z ukazaniem się notatki w organach niemieckich, podajemy wszystkim klubom tenisa stołowego na Śląsku do wiadomości, iż nie upoważniliśmy Christliche Gewerkschaften w Król. Hucie do przeprowadzenia mistrzostw w grach indywidualnych Śl. Zw. T. S. w dniu 8 kwietnia br.

Mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym oddaliśmy do przeprowadzenia „Makkabi” w Król. Hucie, które odbędą się dnia 15 kwietnia w następujących konkurencjach:

Drużynowe A i B klasa, jednostkowe A i B, podwójne A i B.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem W. Keins, Król. Huta, Jagiellońska 1. Do powyższych mistrzostw zostały wyznaczone następujące nagrody: srebrny puchar, figury sportowe, wiele cennych nagród i dyplomy.

### BIEG NA PRZELAJ W MYSŁOWICACH.

Sekcja lekkoatletyczna KS. „06” Mysłowice urządza 8 kwietnia o godz. 13.30 bieg na przelaj dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych na przestrzeni: dla seniorów powyżej lat 18 — 5 km., dla juniorów do lat 18 — 2 km.

Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 13 w lokalu p. Breslauera na Cmok, gdzie nastąpi badanie lekarskie i rozdanie numerów. Startowe wynosi 25 groszy od zawodnika. Zgłoszenia należy kierować w terminie do dnia 7 bm. pod adresem p. Inż. Brachmana, Mysłowice, Miejskie Zakłady Przemysłowe.

Po powitaniu gości i zawodników przez organizatora otwiera program rejem szkolnym „Szarotka” Mała Dąbrowka. W przerwie walk występuje młody kolarz z Janowa w numerze humorystycznym, wywołując weselość na sali. Bardzo bogaty repertuar jazdy sztucznej zademonstrował poza programem fenomenalny Poremba z Siemianowic, który pod względem zręczności nie ustępuje cyrkowcom. To też znalazł on w Król. Hucie wdzięczną publiczność, która go wynagrodziła niemiłkaciami oklaskami.

Wyniki meczów: Zawody rozegrane zostały w dwóch seriach: Siemianowice—Ma-

ła Dąbrowka 11:1 i 11:3, Siemianowice — Pszczyna 15:3 i 10:2, Pszczyna — Mała Dąbrowka 6:4 i 9:3.

W klasie B, zwyciężają również Siemianowice przed „Białym Orłem” Świętochłowice i „Szarotką” Mała Dąbrowka.

Organizacja bardzo sprawna, spoczywała w rękach KS. Stadjonu z p. Słotą na czele; strona techniczna leżała w rękach Wydziału Sportowego Śląskiego Związku Kolarskiego. Strona propagandowa tych zawodów dopisała i podziwiać się należy, iż w krótkim czasie ta piękna gałąź oklarstwa zaprowadzona zostanie również i na terenie Król. Huty. Sk.

## Z śląskich boisk piłkarskich

W czasie świąt rozegrano szereg ciekawych spotkań na boiskach Śląska, których wyniki, ze względu na rozpoczynające się już w najbliższą niedzielę rozgrywki o mistrzostwo, dają pewien obraz formy naszych drużyn.

KS. CONCORDIA KNURÓW — DIANA KATOWICE.  
KS. ŚLĄSK TAEN. GÓRY — KS. BRZĘZINY  
ŚL. 5:0 (4:0).

Zasłużone zwycięstwo Śląska, u których wyróżnił się doskonały napad. Gra sotra lecz fair.

KS. WILHELMINA — KS. GWIAZDA  
BRZĘZINKA 1:0 (0:0).

KS. SLAVION — KS. ISKRA SIEMIANOWICE 2:2 (0:2).

KS. „24” SZOPIENICE — KS. ROZDZIEN SZOPIENICE 1:0 (0:0).

LS. „06” MYSŁOWICE — KS. „09” MYSŁOWICE 4:0 (2:0).

W czwórmeczu w Mysłowicach pierwsze miejsce zajęła drużyna KS. „24” Szopienice. POCHTOWE PW. KATOWICE — SZCZAKOWIANKA 2:2.

ZGODA BIELSZOWICE — POCHTOWY PW. KATOWICE 2:2 (1:1).

KS. „23” CZERWIONKA — WALKA MAKOSZOWY 3:2 (1:1).

KS. „23” CZERWIONKA — POGON KATOWICE 6:2 (4:1).

KS. WIELKA DĄBROWKA — KS. HALLER BRZĘZINY ŚL. 2:1 (2:0).

KS. Rozdzielen Szopienice — KS. „09” Mysłowice 3:2 (3:1).

KS. „24” SZOPIENICE — KS. „06” MYSŁOWICE 1:0 (0:0).

MŁODZ. POWST. WODZISŁAW — SK. FRYSZTADT 4:1 (0:1).

Pięknym wynikiem poszczycić się może zespół footballowy Młodzieży Powstańczej z Wodzisławia, który sprowadzając do Wodzisławia znaną czołową drużynę Śląska cieszyńskiego SK. Fry-

szadt wygrał spotkanie w wysokim stosunku bramek.

Czescy piłkarze do przerwy prowadzili. Po przerwie, dzięki ambicji miejscowych, gra się wyrównuje, a Tatus niespodziewanie zdobywa wyrównanie. Sukces daje bodźca miejscowym, którzy nadal silnie atakują i w krótkich odstępach czasu zdobywają 3 dalsze bramki, przez Henzla, Achteleika i Guzega po 1.

LIGOCIANKA KATOWICE — SLOVIAN KATOWICE 5:0 (4:0).

KS. Stadjon Mikołów — KS. Rozwój Katowice 1:1.

KS. Odra Szarlej — KS. Chorzów 1:0 (0:0).

KS. Pogoń Nowy Bytom — KS. Wawel Nowa Wieś 3:0 (1:0).

KS. Dąb — KS. Orzeł 2:1.

KS. Strzelec Szarlej — KS. Czarni Chrapczów 2:0.

KS. Brzeziny Śl. — KS. „06” Katowice 3:4.

Strzelec Łagiewniki — Kresy Kr. Huta 2:1.

SMP. Załęże — KS. Rozwój 2:2.

KS. KOŚCIUSZKO SZOPIENICE — KS. CZECHOWICE 4:1 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Szopieniczan, u których wyróżnił się napad wraz z pomocą. Miejscowi grali zbyt ostro. Bramki dla Szopienic zdobyli Konieczko 3, Pilarek 1.

SOKÓŁ CHELM R. K. S. BRZESZCE 5:1 (1:0).

Z BOISK ŚLĄSKA OPOLSKIEGO:  
IFC. Katowice — Vorwaerts Gliwice 2:3 (1:0). Najlepszy ukatowicz Jan Kula, który zdobył obie bramki, stały bramkarz Adler. „09” Bytom — „05” Schweinfurt 0:3. „06” Wrocław — „05” Schweinfurt 0:2. Sportfreunde Konstadt — KS. Kepno 2:2, w drugim dniu 3:2. DFK. Szombierki — SMP. Wielk. Hajduki 4:0 (2:1).

## „Victoria” (Berlin) — „Warta” (Poznań) 3:2 (1:0)

Spotkanie to cieszyło się wielkim zainteresowaniem. Około 4 tys. widzów obległo boisko. Gra jednak była mało ciekawa. Zaledwie w kilku minutach drugiej części zainteresowanie meczem było większe. Goście nie szczególnego nie pokazali. Warta grała nieco gorzej, a gdyby nie brak dyspozycji strzałowej swej linii ataku, mogłaby mecz wygrać. Goście, jako całość, lepsi, uzyskali zwycięstwo zasłużenie.

Bramki zdobyli dla „Victorii” sieholtz II i Winkler. Dla „Warty” bramki padły ze strzału Szerfkiego z rzutu karnego i ze strzału Nowackiego w 44 min. drugiej połowy meczu.

W drugim meczu obie drużyny grały znacznie lepiej, niż w dniu poprzednim. Do przerwy „Warta” jest równorzędna, lecz po przerwie opada na siłach. W okresie słabego momentu „Warty” berlińczycy zdołali w przeciągu 4 min. strzelić 4 bramki, co zdecydowało o wyniku. Berlińczycy narzucili „Warcie” silne tempo, lecz gra przez cały czas była fair.

Bramki dla Warty zdobyli Nowacki i Radzkiwicz po 1. Dla Victorji — Wieholtz 2, Landemiel 2 i Dauda 1. Sędziował p. Staliński. Widzów około 3 tys.

ŻIDENICE BRNO — GARBARNIA KRAKÓW 5:4 (4:1).

Garbarnia krakowska gościła w czasie Świąt Wielkanocnych w Brnie, gdzie rozegrała mecz z SK. Żidenice.

W pierwszym dniu Garbarnia przegrała po anogół wyrównanej grze z miejscowym SK. Żidenice 5:4 (4:1).

Do przerwy miejscowi zdołali uzyskać swe bramki z dalekich strzałów, bowiem silny wiatr był ich sprzymierzeńcem. Po przerwie Garbarnia nadrabia stracone bramki, lecz ostra gra miejscowych i sta nowczy opór ich obrony nie pozwala już Polakom wyrównać.

Bramki dla Garbarni zdobyli Smoczek 3 i Riesner 1. Widzów około 5 tys.

W PIERWSZYM DNIE GARBARNIA KONALA SK. JASS WELKE MIZMET 2:1.

Antwerpia: Sparta Praga — Benschoot AC 5:2. Vienna — Ant. FC. 3:3.

Leodjum: Wiener Sportcl. — Slavia Praga 2:1 (1:1).

Lozanna: Teplitzer FK. — Lozann. Sportcl. 3:2.

## Sprzedaż drzewek owocowych

I t. p. szkółki hr. Lubieńskiego na Placu obok kościoła św. Piotra i Pawła w Katowicach

PRZEDŁUŻONO DO 10 KWIETNIA

MALCHERCZYK I SKA, KATOWICE.  
Zakłady Ogrodnicze, telefon 344-42.

## Ogłoszenia

KAWALER, lat 33, katolik, ślązak na stałe posadzie, pozna pannę blondynkę lub szatynkę do lat 25 najchętniej z wioski, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do „7 Groszy” pod „Poważny”.

SYPIALNIA mahoniowa, luksusowa, nowa, kompletna, okazjnie tania do sprzedania. Katowice, Górnicza 7, mieszkanie 4. Ryszard Sabel.

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

### R. K. S. „Zabrze” — Zagłębie 0:1

CHORZÓW — CKS 5:1 (2:1)

Rewanżowe spotkanie tych drużyn w Czeladzi zakończyło się zbyt wysokim zwycięstwem lepszej drużyny Chorzowa. Miejscowi mieli swój słaby dzień i tylko pierwsze 10 minut grali koncertowo, zdobywając honorową bramkę przez Przybyłkę. Zawodła przedewszystkiem linja pomocy, a atak grzeszył hyperkombinacją. Wynik rezerw 2:2. Goście reprezentowali się z jak najlepszej strony. Swoi słaby dzień miał również sędzia p. Mandat.

„07” — BRYNICA.  
RKS „ZABRZE” — „ZAGŁĘBIE” 0:3  
HAKOAH BĘDZIN — SARMACJA 1:5.  
„06” komb. Mysłowice — „Zew” Niemcy. 1:0.

Victoria Będzin — Brygada Strzemi-szyce 1:7.

Unja Sosnowiec — KS. Chorzów 4:1.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAJU.  
Warszawa: Polonia — Legia 1:2 (0:1)  
Jedyny mecz ligowy zakończył się po anogół wyrównanej grze zwycięstwem Legi która grała bez skontuzjowanego Nawrota.

## Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wcześnie rano w śmigus w macherynie leje wodę, aby oblać swą gospośkę, oraz inne „frejki” młode.



Lecz gospośka była sprytna i wszystko to przewidziała, to też wzięła kubek wody i cicho się z nim skradła.



Ody tak Froncek w macheryni wodę nalewał zbyt długo, gospodyni weń chłusnęła sławetną wodą z kielicha strachu.



Froncek, nie chcąc zostać dłużnym macherynie swoją ścisła i w uciekającej „mutter” również zimną wodą tryska.

(Ciąg dalszy nastąpi)